NUMER 252.

DZIENNIK POWSZECHNY

27 Października / 8 Listopada 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 8 Listopada 1862.

Prenumerata na Prowincji:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Dostojna Małżonka Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, pragnąc dzień otwarcia Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego wychowania panien upamiętnić trwałem dla tegoż zakładu dobrodziejstwem, raczyła wyznaczyć z własnej szkatuły dwa stypendja dla kształcących się w nim mniej zamożnych uczennic, dodając do nich dwa inne imienia swych córek Wielkich Księżniczek Olgi i Wiary. Stypendja te mieć będą imiona Dostojnych Ofiarodawczyń.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza.

Na przedstawienie Waszej Cesarskiej Wysokości, zważywszy: że Nadzorca Szkoły Powiatowej w Pułtusku, Filip *Zabawski*, przesłużywszy gorliwie i nieskazitelnie lat 40 w szkolnym zawodzie, obecnie z powodu utraty zdrowia i podeszłego wieku nie jest w stanie wypełniać obowiązków swoich; nie mogąc zaś wnieść dwoistej składki Emerytalnej z procentem składanym za 24 letnią służbę w byłem Gimnazjum imienia Zamojskich w Szczebrzeszynie—i przez to według przepisów nie mając prawa do pensji, znajdowałby się z liczną rodziną bez wszelkich środków utrzymania, Rozkazujemy: uiszczać mu w drodze łaski z właściwych funduszów Skarbowych Królestwa Polskiego, od dnia uwolnienia go ze służby, pensję Emerytalną wyrównywającą pobieranej przez niego płacy, to jest rubli srebrem siedmset pięćdziesiąt na rok.

Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, Wasza Cesarska Wysokość nie omieszka polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) *J. Tymowski*.

w Gatczynie, dnia 9 (21) Października 1862 r.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Zawiadamia niniejszem: że na zasadzie Art. 52 Ustawy Gildyjnej, Najwyższym Ukazem z d. 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r. zatwierdzonej, pobór opłaty za patenta gildyjne od pragnących się zaopatrzyć w takowe patenta na rok 1863, rozpocznie się w Kasie tutejszej Dochodów Skarbowych z dniem 3 (15) Listopada r. b. i trwać będzie do dnia 19 (31) Grudnia tegoż roku.

Mający zamiar uzyskać patenta, o jakich mowa, zechcą się zgłosić w oznaczonym wyżej terminie do Magistratu miasta Warszawy z podaniami na piśmie, tudzież z odpowiedniemi kwalifikacjami przez urząd Starszych Zgromadzenia kupców miasta Warszawy wydanemi, pozyskane zaś patenta z kasy dochodów Skarbowych przedstawiać należy niezwłocznie wydziałowi Administracyjnemu, tudzież wydziałowi Skarbu i kas biura Magistratu, a to dla zakontrolowania onych i położenia na nich wizy.

Obok tego Magistrat uprzedza, że wedle obowiązujących przepisów, niezaspokojenie opłaty gildyjnej w terminie do włącznie 19 (31) Grudnia r. b., spowoduje karę wyrównywającą jednej czwartej części opłaty patentowej. — p. o. Prezydenta, Szambelan Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Z. Hr. *Wielopolski*. — Naczelnik Kancelarji *Luceński*.

P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Podług postanowienia Namiestnika Królewskiego d. 16 Marca 1816 r. wydanego, w celu ochronienia dróg i bruków od niszczenia, wszelkie wozy do rozwożenia ciężarów używane i wozy frachtowe, opatrzone być winny kołami najmniej 5 cali szerokości dzwona mającemi, a drzewo opałowe i budulcowe jedynie parą koni rozwożone być może; za niezastosowanie się do powołanego postanowienia, winni, za pierwszym razem ulegać będą konfiskacie wozu i objektu wiezionego, na rzecz szpitali, a za powtórnem i każdem następnem przekroczeniem, oprócz konfiskaty przedmiotów, za każdy raz opłacie kary po złp. 60. Ponieważ przepis powyższy nie przez wszystkich procederzystów jest zachowany, p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra, powodowany odniesieniem się Magistratu miasta stołecznego Warszawy, wzywa właścicieli, wozy podobnego rodzaju posiadających, ażeby w przeciągu jednego miesiąca, zmianę kół wązkich na koła z dzwonami przepisanej szerokości dopełnili, zaś trudniących się rozwożeniem drzewa, iżby oprócz zmiany kół na szerokie, do posługi tej nie więcej nad parę koni przy zastosowaniu ciężaru używali, a to pod skutkami kary, powołanem na wstępie postanowieniem zagrożonej, dopilnowania czego włożony zostaje obowiązek na policję wykonawczą. — Warszawa d. 25 Października (6 Listopada) 1862 r. — Podpułkownik *Muchanow*.

Z Petersburga, 29 Października.

Zasadnicza ustawa Reorganizacji wydziału sądowego w Rosji.

Część trzecia.

POSTĘPOWANIE SĄDOWE CYWILNE.

II. O postępowaniu sądowem w sądach ogólnych.

(*Dalszy ciąg*).

5) *O sposobach apelowania od wyroków.*

67. Od wszystkich wyroków sądu okręgowego, w sprawach w nim wszczętych, dozwala się apelacja do izby sądowej.

68. Izba sądowa wydaje we wszystkich sprawach wyrok stanowczy.

69. Znosi się przeprowadzanie, w skutek apelacji stron, spraw z izb sądowych do departamentów senatu, również jak z departamentów senatu do ogólnego tegoż zebrania i z ogólnego zebrania do rady państwa.

70. Oprócz apelacji ustanawia się jesze dwa rodzaje skarżenia wyroków: 1) *opozycje* przeciw zaocznemu wyrokowi; i 2) prośby o *zniesienie wyroku*.

71. Opozycje przeciw wyrokom zaocznym mają charakter nie skargi na sąd, lecz przedstwienia wnoszonego do sądu, i dla tego rozstrzygane są przez sąd który wydał wyrok.

72. Pozwany ma prawo wnieść przeciw zaocznemu wyrokowi opozycję, w oznaczonym od czasu początku wykonania wyroku terminie i prosić o wydanie nowego wyroku na ogólnych zasadach.

73. Przeciwko powtórnemu wyrokowi zaocznemu opozycja nie jest dopuszczalna.

74. Prośby o zniesienie wyroków, mogą być trojakiego rodzaju: 1) prośby o kasację wyroku które są dopuszczalne tylko: a) w razie wyraźnego pogwałcenia prawdziwego znaczenia prawa i b) w razie pogwałcenia form i formalności postępowania tak ważnych, że bez ich zachowania nie można wyrokowi przyznać mocy sądowej decyzji; 2) prośby o przejrzenie wyroków, z powodu nowowynalezionych okoliczności, lub w skutku odkrytego fałszu aktów, na podstawie których wydany został wyrok; 3) prośby osób nie mających udziału w sprawie jeżeli wydany wyrok dotyczy ich praw.

75. Taką drogą podlegają zniesieniu wyroki sądów *drugiej* instancji, od których nie można apelować.

76. Roztrząsnięcie próśb wyżej oznaczonych trzech rodzajów o zniesienie wyroków sądowych, należy do kasacyjnych departamentów senatu.

77. Decyzje kasacyjnych departamentów senatu i ogólnego ich zebrania, wydają się nie inaczej jak po wysłuchaniu przygotowawczych wniosków naczelnego prokuratora, i podają się do wiadomości publicznej, jako skazówka do jednakowego tłomaczenia i stosowania prawa.

78. Następstwem zniesienia wyroku przez kasacyjne departamenty senatu, ma być zwrócenie sprawy do nowego rozstrzygnięcia sporu *in merito*, lecz już nie do tego sądu, którego wyrok uznany został za nieważny, lecz do innego równego z nim stopnia, który obowiązany jest w *tłomaczeniu ścisłego ducha prawa* trzymać się zdania kasacyjnych departamentów. Skargi na wydany *na tej zasadzie* przez inny sąd wyrok, w żadnym razie nie są dopuszczalne.

79. Niezależnie od opozycji i próśb o zniesienie wyroków, dopuszczalne są także skargi na nieregularne i stronne działania sędziów, prokuratorów i innych urzędników sądowych, tak w prowadzeniu sprawy, jak i w wydaniu wyroku. Pierwszą instancją w sprawach tego rodzaju ze skarg na urzędników sądu okręgowego, ma być izba sądowa, drugą i ostatnią — kasacyjne departamenty senatu, a ze skarg na osoby należące do władz wyższych, pierwszą i ostatnią instancją mają być kasacyjne departamenty senatu.

80. Do wnoszenia tak skarg apelacyjnych na wyroki sądów, jak i próśb o zniesienie wyroków sądowych, ustanawia się termin czteromiesięczny.

6) *O sumarycznem postępowaniu sądowem.*

81. Wszystkie sprawy mogą być prowadzone drogą sumaryczną, w skutku wzajemnej zgody stron, jeżeli sąd ze swej strony nie napotka w tym względzie jakich przeszkód.

82. Oprócz tego na drodze sumarycznej roztrząsają się: 1) wszystkie sprawy, podlegające z powodu swych własności roztrząsaniu pokojowemu, jeżeli z powodu wysokości akcji podlegają jurysdykcji sądów ogólnych; 2) wszystkie sprawy o ściągnięcie należności wynikających z umów i zobowiązań, zaleconych do wykonania, kiedy przy administracyjnem postępowaniu na zasadzie tych aktów wyniknie spór, podlegający rozsądzeniu, i 3) spory o przywileje.

83. Po stawieniu się stron, prezes sądu otrzymawszy od nich objaśnienia, wyznacza bezzwłocznie posiedzenie do roztrząsnięcia sprawy na drodze sumarycznej, jeżeli strony zgadzają się na to, a prezes przekona się że sprawa z powodu swej prostoty i braku zawikłań może być rozstrzygniętą bez żądania objaśnień na piśmie. W przeciwnym razie prezes oznacza stronom termin do przedwstępnych objaśnień pomiędzy niemi na piśmie, które mają służyć za przygotowanie do ustnych rozpraw, i przeznacza dzień na posiedzenie do roztrząsnięcia sprawy. Dla zamiany tych objaśnień, może być wyznaczony każdej stronie oddzielny termin, jeżeli jedna z nich tego zażąda.

84. Objaśnienia te komunikują się za pośrednictwem komorników sądowych lub innych urzędników sądu, albo też przysięgłych pełnomocników.

85. W razie niestawienia się powoda na dzień ustnej rozprawy, sąd wyrzeka zaniechanie sprawy do czasu nowej skargi akcyjnej, lub też na żądanie pozwanego, przystępuje do sądzenia i wydaje wyrok według ogólnych zasad, wyznaczając, na jego żądanie sprawdzenie dowodów lub inną czynność dotyczącą przygotowania sprawy do wyroku. Następstwem niestawienia się pozwanego na dzień ustnej rozprawy, ma być wyrok zaoczny.

86. Zwłoka dla przedstawienia dowodów daje się w takim tylko wypadku, kiedy będzie dowiedziona niemożność złożenia ich na wyznaczony termin.

87. W dzień naznaczony do wprowadzenia sprawy, pomiędzy stronami, lub ich pełnomocnikami, odbywa się ustna rozprawa, którą poprzedza przedstawienie treści sprawy przez członka referenta.

88. Nowo żądania w czasie ustnej rozprawy nie są dopuszczalne.

89. Rozprawą ustną kieruje prezes sądu; ma on prawo zadawać stronom pytania dla zupełnego wyjaśnienia sprawy; na niego wkłada się również obowiązek nakłaniania ich do zgody, tak po pierwszej odpowiedzi, jak i po ukończeniu rozpraw sądowych.

90. Po ukończeniu rozprawy ustnej, prezes objaśnia w krótkości treść sprawy i żądania stron, a następnie sąd wydaje wyrok na zasadzie ogólnych przepisów.

91. Dla założenia apelacji od wyroku sądowego, zapadłego na drodze sumarycznej, wyznacza się termin miesięczny. (*d. c. n.*)

Wiadomości z okręgu Kubańskiego.

Z Kubańskiego okręgu otrzymano wiadomość, że 19 września (v. s.) banda górskich łupieżców, przekradłszy się nieznacznie przez trzy linje kordonowe: Białej rzeki, Łaby i Kubani, w nocy, niespodzianie napadła pomiędzy stanicami Kazańską i Tyfliską na jenerał-majora Kuchareńko, jadącego tarantasem, razem z sztabs-kapitanem artylerji gwardji Jochansonem i jednym kozakiem. Pierwsze wystrzały górali położyły trupem pocztyliona i kozaka, a jenerał-major Kuchareńko i sztabs-kapitan Jochanson, nie zważając na usiłowania stawiania oporu łupiezcom, zostali zabrani do niewoli. Na alarm zebrani kozacy ścigali górali, pozostawionemi przez nich śladami, lecz dopędzić ich nie mogli. O ile wiadomo, jeńców trzymają niepokorni Abadzechowie na r. Kurzyps. Taki zuchwały czyn łupiezki, któremu nic podobnego nie zdarzyło się od kilku lat, bezwątpienia nie pozostanie bez ukarania, i górale drogo opłacą za swe rozbojee.

Z Wilna, 4-go Listopada.

W okólniku zarządu wileńskiego naukowego okręgu, pomiędzy innemi, wydrukowano:

Cesarz Jego Mość na najpoddanniejsze przełożenie p. zarządzającego ministerjum narodowego oświecenia, 5 Sierpnia Najwyżej rozkazać raczył: istniejące przy gimnazjach mińskiem i grodzieńskiem instytuty szlacheckie zwinąć, a wychowańcom na koszcie skarbowym i na kapitałach fundjacyjnych zostającym, wydawać w rodzaju stypendum po 150 rub sr. rocznie każdemu ze 175 przeznaczonych na ich utrzymanie, a pozostałe 25 rs. zaliczać do sumy ekonomicznej, dla wyznaczenia im wsparcia przy wejściu ich do uniwersytetu, lub na służbę po ukończeniu kursu nauk w gimnazjum. (*Kur. Wil.*)

Cesarz Jego Mość dnia 15 września b. r. Najwyżej dozwolić raczył na otwarcie na nowo w Wilnie izraelskiej sobotniej i świątecznej szkoły, utrzymywanej przez Hirsza Harbera i Arona Dawida Aufenbacha. (*Kur. Wil.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Sprawa grecka jest teraz i długo jeszcze będzie, na porządku dziennym. W Paryżu utrzymują, że marg. Moustier oświadczył już z polecenia swego rządu Porcie, iż Francja z Anglją postanowiły nie interwenjować, jeżeli Grecy nie będą zagrażać całości i bezpieczeństwa Turcji. *Patrie* zapewnia, że okólnik lorda Russela co do kwestji greckiej, dotyczy dwóch punktów. W pierwszej jego części hr. Russel oświadcza się za zasadą nieinterwencji. W drugiej czyni pewne zastrzeżenia co do zastosowania tej zasady, żądając utrzymania warunków protokułu lonoyńskiego z 1830 r. wyłączających od tronu greckiego książąt z rodzin panujących w trzech opiekuńczych mocarstwach, tym sposobem pozostałaby tylko kandydatura księcia Frandrji drugiego syna Króla Belgów i księcia Aoste drugiego syna Króla Włoskiego.

Z dzienników tak francuzkich jak i angielskich okazuje się, że dynastja Wittelsbachów nie może mieć nadziei objęcia tronu greckiego, chociaż nie bez słuszności jeden z dzienników wiedeńskich robi uwagę, że mocarstwa żądające zachowania jednego z warunków protokułu londyńskiego, powinnyby nie pozwolić i na pogwałcenie innego, mianowicie zapewniającego tron grecki dynastji bawarskiej, w przeciwnym zaś razie oczekiwać na wybór który ma dokonać w Atenach zgromadzenie narodowe.

Że pomiędzy Anglją i Francją nastąpiło porozumienie w sprawie greckiej, dowodzi i zmiana w tonie *Morning-Posta*, który utrzymuje, że obawy jakie wzbudziła rewolucja grecka już ucichły i że nowa dynastja z nową konstytu-

RZECZY SPOŁECZNE.

XII.

Pojęcie obywatela.

Polityka i ekonomja, kiedy zamierzają doskonalić organizm społeczny, kiedy zamierzają mnożyć dobro pospolite, to usiłują szerzyć światło, dla przesączenia wszystkich warstw społeczeństwa zasadami moralności, które są podstawami wszelkiego porządku.

Każda cywilizacja ma swoją moralność, która jest życiem wszelkiego organizmu społecznego; — z tego to źródła czerpią siłę swoją — władza i prawo, — państwo i społeczeństwo, — korona i obywatel; z tego źródła nareszcie, snuje się wątek narodowych dziejów.

Całe prawodawstwo jest nieustannem stosowaniem moralności, do potrzeb rozwijającego się organizmu społecznego. Gdybyśmy nie znaleźli żadnych innych śladów po zgasłym narodzie, oprócz praw księgi, — to z tej księgi nabędziemy dokładnego pojęcia o cywilizacji, jaka ten naród kształciła, o moralności, jaką wydała z siebie ta cywilizacja i o samym stopniu dojrzałości tego narodu. Księga praw pokazałaby nam wszystkie daty ważniejszych epok w dziejach rozwijania się społecznego tego narodu,—od zawiązku, przez cały ciąg wzrostu, aż po przejściu najwyższego wzniesienia się potęgi, zobaczylibyśmy stopniowy upadek i samą ruinę społeczną.

Gdybyśmy znowu nie mieli żadnych innych śladów po zgasłym w dziejach narodzie, tylko bjografję jednego wielkiego obywatela, obejmującą wszystkie szczegóły jego prywatnego i publicznego życia, z tej bjografji nabylibyśmy pojęcia o cywilizacji i moralności narodu, wydającego takie postacie obywatelskie.

Nasza cywilizacja europejska, w ciągu kilkudziesiąt-wiekowych dziejów swoich, pokazuje nam liczne epoki doskonalenia się jej moralności, — a w każdym stopniu jej dojrzewania doskonaliło się pojęcie obywatela, gdy odmieniały się jego obowiązki i powinności, przez udoskonaloną moralność nakreślone. Charakter obywatela urabia się nieustannie, nie zrywając nigdy z przeszłością, rozrasta się cząstkowo, powolnie. Umierały indywidua, ale moralna istota człowieka, w całym ciągu dziejów naszej cywilizacji, jest nieśmiertelną, wiecznie młodą, świeżą i pełną siły, bo nieustannie zdolną do robienia postępów na drodze doskonalenia. Nieustanna praca ducha, od chwili jego zwycięztwa i zapanowania nad zwierzęcą naturą człowieka, wznosi ciągle tę moralną istotę i do najwyższych celów bytowania podnosi. Uszlachetniająca się natura tej istoty, coraz dostojniejsze stawia sobie zadania, coraz podnioślejsze wykonywa prace, na coraz wyższą urasta potęgę i rozwija się na coraz szerszem polu działalności.

W dziejach ludzkich, wielkie postacie obywatelskie są jakby dniami tej moralnej istoty człowieczej, która żyje lat tysiące; narodzenie się, ciąg pracowitego życia i śmierć wielkiego obywatela, to jedna doba istoty nieśmiertelnej; życie narodu to niby miesiąc lub rok jeden w dziejach tej istoty; — wielkie wstrząśnienia w dziejach ludzkich, to straszne burze, odświeżające ludzkość, — one wyniszczają plemiona zużyte, a powołują do pracy młode szczepy.

W dziedzinie ducha mięszka jeden tylko człowiek nieśmiertelny, istność doskonała, wiecznie młoda i świeża, bo wiecznie doskonalić się zdolna. Celem jej zlać się z światłością, która ją poczęła, z Bogiem Stworzycielem, a droga do tego celu niezmierzona. Geniusz ziemskiego żywota i człowiek robaczodrobny, to są istoty tem różne, że wyżej lub niżej wspięły się do tego wielkiego celu, po drabinie wieczności; to są księżyce, gwiazdy lub gwiazdeczki drobne, to iskierki z rozdzielonej światłości. One jaśnieją w żywocie ziemskim, niby wśród nocy, dopóki ich niepochłonie niezmierzona i nieogarniona światłość poranka. Tylko w dziedzinie ducha człowiek jest doskonale swobodną istotą; wolno mu czerpać z światłości bez końca i miary, — bo natura światłości jest taką, że kto ją bierze, ten ją mnoży, ten zapładnia sam siebie na jej krzewiciela. Tutaj wszystko może być własnością jednego i własnością wszystkich. W tej dziedzinie jest najwyższa wolność, a bogactw tyle ma każdy, ile ich tylko ogarnąć może. Tutaj każdy zostać może Krezusem i nikogo nie pokrzywdzi: urośnie w potęgę a nikomu nie zagrozi uciskiem, — bo wsącza się we wszystkich. Tutaj genjusz twórczy i najpodrzędniejszy robotnik, znaczą się jedną dobą odrębnego istnienia i rozpływają się w masie światłości. Ta wielka dziedzina zewsząd otwarta, którędykolwiek człowiek na nią wchodzi — to wchodzi drogą właściwą.

W ziemskiem życiu gmach budowy politycznej i społecznej trzyma na barkach swoich obywatel, — dzieje narodu przędzie obywatel; on jest filarem tego co stanęło i czynnikiem budującego się dobra.

Z cząsteczek woli obywateli pojedynczych złożyła się wola powszechna, — z cząsteczek mocy, moc powszechna; pierwsza jako prawo jest warownią silną, — druga jako władza jest sternictwem potężnem. Obywatel jest razem produktem moralnym społeczności i jej budowniczym.

W chwili poczynania się nowej epoki dziejów naszej społeczności polskiej, trzeba nam koniecznie postawić doskonałe pojęcie obywatela. Po długiem wyczekiwaniu, wkraczamy nareszcie w tę epokę, w której nie słowa, ale czyny budować mają dobro pospolite. W złej doli musiało się u nas nalądz grzechu wiele. W ścieśnionych szrankach publicznego życia, praca ducha była nieustanną konspiracją, bo życie samo rozwijało się jakby w ciemnych podziemiach. Nic dziwnego, że i kształty tej moralnej roślinności, bez słonecznego światła, urabiały się dziwacznie. Wschodzący poranek nowej doby w życiu narodu, po długiej nocy, pozwoli wszystkim jednostkom społeczności wglądać w sprawę publicznego dobra. A więc skończy się ta kabała tajemnicza, którą kładliśmy lat tyle, — kwestja zasad stanie nad kwestją człowieka, rozproszą się koterje, przestaniemy się oglądać na zręcznych kuglarzy, skończy się wszelka szarlatanerja.

W latach niedoli wiele narosło u nas egoizmu, — i nic w tem dziwnego; bo w epoce wyniszczania zasobów, instynkt zachowawczy radzi środki przedłużania egzystencji, więc człowiek gromadzi je bardzo często, bez oglądania się na dobro pospolite, lub to dobro pojmuje względnie do swojego interesu.

Ale nowa epoka, nowemi zwykle poczyna się czynnikami, — a kto chce sprawiać dobro publiczne w tej nowej epoce, ten zerwać musi z tradycjami czasów niedoli, porzucić narzędzia zdobywania partykularnych korzyści, a egzystencję swoją indywidualną uczynić zależną od dobra pospolitego nowej epoki.

Było u nas wielkie pojęcie obywatela, tego pojęcia nie określał zakon osobny, wszelako w dziejach naszych narysowała się wyraźnie wspaniała postać obywatelska. Idąc za śladami prawodawstwa, a z niemi zestawiając czyny, złoży się wyraźny rysunek tej postaci. Jeden tylko stan rycerski u nas był powołanym do życia publicznego, więc też pojęcie obywatela, zbierzemy z polskiego szlachcica.

Rycerstwo chrześcjańskie wszędy jedno miało źródło, lub tę samą chrześcjańską moralność. W czasach, kiedy rzesza narodowa i król, dwa tylko wyobrażają stany, niewolnika i pana, — rycerz zjawia się jako pierwsza indywidualność, wyzwolona z niewolniczego stanu, która określa prawem dwa swoje obowiązki, jeden względem korony, drugi względem swojego narodu. On ma być strażnikiem i zdobywcą swobody dla coraz większej liczby umoralnionych indywidualności, — staje się filarem tronu i opiekunem słabych.

W dwunastym wieku ery chrześcjańskiej, rycerstwo staje się instytucją wyraźnie ukonstytuowaną, ma swoje prawa, obyczaje i zwyczaje. Rycerz wstępujący do stowarzyszenia, siada na koń i poczyna służbę orężną, jako protektor nieszczęśliwych i słabych, jako obrońca kościoła. Rycerstwo chrześcjańskie ukazuje się na widowni dziejowej, jako najpoetyczniejsza doskonałość obywatelska, — ono urobiło cnoty i obyczaje. Nigdy nie widziano więcej wspaniałości duszy, chrześcjańskiego miłosierdzia, tyle szlachetności charakteru, pobożności, przyjaźni, miłości, któreby się ułożyły do tak pysznej harmonji jak w rycerskim zakonie. Przelewać krew dla chwały Boga, poświęcić życie dla przyjaźni, zasłaniać od ucisku bezbronnych kapłanów, niewiasty i dzieci, karać niesprawiedliwość, nagradzać krzywdy, — oto był cel rycerskiej pracy. Rycerz chrześcjański miał panię swoich myśli, idealną kochankę, którą czcił, poświęcając dla niej wszystkie swoje szlachetne czyny i wszystkie bohaterskie przedsięwzięcia. Pełnił wszystkie cnoty bez pretensji do nagrody, — a dumę rodową upokarzał, poddając się ślepo rozkazom wodza swojego, choćby ten był niższy rodem od niego. Honor był najdroższym skarbem rycerza i zawsze gotów był za niego oddać życie.

Ojczyzną pierwotną rycerskiego zakonu była Francja, z Francji dopiero, za czasów krucjat, rozszerzyła się ta instytucja po świecie, a doskonaliła się długo. Wszelako każdy naród dał jeszcze charakter osobny swojemu rycerstwu.

Rycerstwo narodziło się i rozwinęło tylko w tej grupie narodów chrześcjańskich, które brały światło wiary z Rzymskiego ogniska. W państwie Greckiem, ani u ludów, które czerpały światło swoje z greckiego ogniska, nie znajdujemy śladów rycerstwa.

Aby zostać członkiem towarzystwa rycerskiego, trzeba było przynajmniej wywieść szlachectwo swoje od trzech pokoleń. Następnie udowodnić, że kandydat nie poprzestawał na edukacji domowej pod swoją rodzinną strzechą, ale ćwiczył się w domu znakomitego barona, poczynając od służby pazia przy osobie barona lub jego żony. Po skończeniu lat czternastu, rodzice przyprowadzali pazia przed ółtarz. Wtedy kapłan pobłogosławiwszy uroczyście szpadę, przypinał ją do boku pazia, który odtąd awansował na jeźdzca (écuyer), — gdzie przechodził liczne stopnie, poczynając służbę od prostego germka. W tej randze najwyższym stopniem był towarzysz przywiązany do osoby barona, który ciągle towarzyszył panu swemu, nosił jego tarczę i oręże, wykrzykiwał jego hasło, a w dniach uroczystych robił honory przyjęcia w domu pańskim. Towarzysz pokojowy znów, miał w szczególnej pieczy zastawę stołu złotą i srebrną. Towarzysz krajczy rozdzielał potrawy i z wielką elegancją podawał je biesiadnikom. Towarzysz stajenny albo koniuszy dozorował konie i ćwiczył je na potrzebę wojenną, a miał pod rozkazami swojemi młodzież, którą wprawiał do używania konia. Tylko synowie królów i książąt byli uwolnionymi

cją, zapewne zadowolni życzenia mocarstw opiekuńczych.

Patrie donosi, że pomiędzy mocarstwami opiekuńczemi toczą się układy co do wspólnego uznania rządu tymczasowego w Atenach, co nadałoby mu, tak potrzebną w obecnej chwili powagę moralną.

Jeden z korespondentów belgickich zapewnia, że Anglja czyni nowe usiłowania w celu skłonienia Francji do spieszniejszego załatwienia kwestji rzymskiej; lecz p. Drouin de Lhuys miał oświadczyć lordowi Cowley, iż zanadto wielki panuje rozdział pomiędzy Rzymem a Włochami, ażeby Francja już teraz mogła myśleć o roli pojednawczej. Ostatnia nota p. Drouin de Lhuys podobno także odrzuca żądania gabinetu turyńskiego, dowodząc konieczności utrzymania *status quo. La France* dowodzi, że podstawą nowo mających się zawiązać układów w kwestji rzymskiej, będzie jedynie list Cesarza z 20-go maja, z usunięciem na bok, tak depeszy p. Thouvenela jak i okólnika p. Durando, dodając, iż z dokumentów, jakie wkrótce będą ogłoszone, okaże się, iż gabinet turyński równie stanowczo odrzucał pojednawcze propozycje Francji, jak i dwór rzymski.

W Neapolu przygotowania na przyjęcie Króla zostały przyspieszone. Wiktor-Emanuel ma się tam udać w końcu b. m. Przekroczenie granicy austrjackiej przez karabinierów włoskich, jak sądzą, nie będzie miało żadnych groźnych następstw.

Jak donosi *Wiener Zeitung*, w Serbji stronnictwo niezadowolnionych coraz większej nabiera siły i świeżo wydana jego proklamacja zawiera nie tylko gwałtowne zarzuty ale nawet groźby przeciw księciu Michałowi. *Temeswarska gazeta* obawia się nawet wybuchu wojny domowej w tym kraju.

W Prusach wielkie wrażenie zrobiło ogłoszone w *Allg. Ber. Zeitung* oświadczenie hr. Schwerina, podane w treści przez wczorajsze depesze. Zapewniają, że p. Bismarck przeprowadzi, stosownie do życzenia okazanego w izbie, zmniejszenie czasu służby wojskowej do lat dwóch, lecz gdyby i natenczas izba nie ustąpiła, w takim razie rozwiąże ją.

Co chwila grozi zerwanie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Anglją. Teraz nowa powstaje kwestja co do statku *Blanche*. Statek ten płynący pod flagą angielską, a wiozący bawełnę z Matagorda (stanu Teksas), ścigany przez wojenny statek Stanów Zjednoczonych, nie mogąc wejść do portu Hawanny, osiadł na brzegu wyspy Kuby o sześć mil od Hawanny. Pomimo, że znajdował się na gruncie hiszpańskim, neutralnym, —omimo, że oddział wojska hiszpańskiego pospieszył dla udzielenia mu opieki, kapitan statku amerykańskiego, wysłał łodzie ku brzegowi, i nie zważając na protestację przewodniczącego oddziałowi hiszpańskiemu, którego czynnie, uderzeniem w policzek ukrzywdził, statek spalił a hiszpańskiego sternika wziął do niewoli. Teraz i Anglja i Hiszpanja mają prawo domagać się zadosyćuczynienia. *(Ind. bel., Patr., W. Z., Schl. Z.)*

Breslauer Zeitung z dnia 5-go b. m. zamieszcza korespondencję z Warszawy, z daty 2-go b. m., pod napisem: *Reforma organizacji szkolnej i przepełnienie szkół*, osnowy następującej:

„Najnowszy numer „Dziennika Powszechnego" z daty 31 paźdz. podaje nareszcie wiadomości statystyczne o liczbie uczniów przyjętych do tutejszych gimnazjów i szkół powiatowych; do trzech gimnazjów uczęszcza uczniów 567, 817 i 381; do trzech szkół powiatowych ogólnych – 198, 176 i 226, a do dwóch szkół powiatowych specjalnych—293 i 185 uczniów. Ponieważ gimnazja są o siedmiu klasach, a szkoły powiatowe o pięciu klasach, przeto wypada w przecięciu na klasę: w pierwszych po 81, 119 i 54 uczniów, a w drugich od 30 do 60. Liczby te wskazują nadwyczajny napływ, szczególniej do gimnazjów, pomiędzy któremi odznacza się głównie drugie, liczące po 117, 118, 137, 152, 134, 114 i 45 uczniów w każdej z siedmiu klas. Bezwątpienia liczby te są pod wielu względami pocieszające. Najpierw służą one dowodem pociągu do nauk wśród naszej ludności. Młodzież polska spieszy do wyższych szkół odkąd znikły zawady, które tamowały większości przystęp do nich; dawniej bowiem były one przystępne jedynie synom szlachty, urzędników i kupców znakomitszych, a ponieważ obok tego nie wolno było przyjmować do żadnej klasy więcej nad 50 uczniów, a o oddziałach i wiedzieć nie chciano, – przeto dla stanów nawet uprzywilejowanych, oddawanie dzieci do szkół było utrudnione, chociaż nieraz przez stronne względy przystęp do nich bywał niekiedy ułatwiany. Wszystkie te ograniczające przepisy uchylone zostały przez wprowadzenie reorganizacji, tak, iż obecnie przyjmowaną jest do wszystkich bez wyjątku zakładów naukowych także młodzież żydowska, a w jednem nawet gimnazjum uczniowie żydzi przewyższają liczbą pozostałych uczniów. Podobne równouprawnienie stanów i wyznań nie jest może dla każdego przyjemnem, lecz taki niech się zapyta zagranicą, jakie system podobny wydał wszędzie owoce, jakie wywołał postępy i spółubieganie się pomiędzy młodzieżą rozmaitego pochodzenia. Ułatwieniem wielkiej wagi jest także obniżenie opłaty szkolnej. Poprzednio takowa wynosiła w niższych klasach 25 rs., a w wyższych 45; obecnie zaś opłata pomieniona ustanowioną została na 15 rs. i może być wnoszoną w dwóch ratach półrocznych. Jeżeli przeto stosowne wychowanie wielkiej liczby dzieci kosztowało dotąd większą część rodziców znaczne sumy, jakże wielki ciężar spadł im z serca przez te ułatwienia! Lecz liczby powyższe więcej jeszcze dowodzą: zdaje mi się, że w napływie do nowych szkół upatrywać także należy oprócz tego przychylenie się ludności do nowego systemu. Na mocy prawa, wszystkie prawie nauki wykładane były poprzednio w języku rosyjskim, a jakkolwiek nie wykonywano tego z zupełną ścisłością, w wielu atoli przedmiotach wykład odbywał się w języku obcym mało lub niedostatecznie rozumianym. Naturalnie, nie ma co i myśleć obecnie o tym przeciwnym zasadom pedagogicznym środku; uczniowie słuchają wykładów nauk nie tylko z pożytkiem, lecz nawet z przyjemnością, a ponieważ nareszcie ukochanej mowie rodzinnej i potrzebom narodowym w najwłaściwszym punkcie zadość uczynionem zostało, nie jedna przeto chorobliwa drażliwość uczucia narodowego zwolna znikać będzie, a niezadługo wszystko co jest dobrem zagranicą odzyska uznanie, język zaś rosyjski studjowany będzie nareszcie z pilnością, na jaką zasługuje z powodu swego wewnętrznego i zewnętrznego powinowactwa z językiem polskim. Zmiana systemu bardzo jest ważną pod innym także względem. Usunięto wszędzie w ogóle od dozoru i kierunku szkół ludzi obcych pedagogji, a zatem zupełnie obcych i dla nauczycieli i dla uczniów, tak, że wpadali nawet często w podejrzenie, iż stawiają umyślne wykształceniu zawady. Powierzono obecnie wszędzie kierunek szkół mężom, jak najlepiej obeznanym z nauką i pedagogją, poświęcającym się trudom nauczania od samego początku swego zawodu, znającym potrzeby tak nauczycieli jak i uczniów i popierającym usilnie takowe. Wielkiej także wagi jest nadany obecnie wychowaniu kierunek przeważnie klasyczny, prowadzący do większej gruntowności, do bardziej humanitarnego usposobienia i mający przygotować do liberalniejszych w kraju instytucij, oraz zostająca z tym kierunkiem w ścisłym związku możność kształcenia się pod względem naukowym we własnej ojczyźnie, przez uczęszczanie do szkoły wyższej lub do instytutu politechnicznego. Jakże mało osób posiadało środki do osiągnienia tego celu w kraju liczącym 4,800,000 mieszkańców, a w którym nie było ani uniwersytetu, ani szkoły politechnicznej? Jakże mało stosunkowo mogły one korzystać w oddalonych zakładach naukowych w Dorpacie, Petersburgu, Hejdelbergu, Liège, w obec niedostatecznej znajomości obcych języków, w obec niemożności ze strony profesorów zadosyć uczynienia potrzebom ich odrębnej ojczyzny. Okoliczność ta tłomaczy zapał do łaciny, który wśród naszej młodzieży zjawił się naraz niespodzianie, oraz wykazany powyżej większy napływ do gimnazjów niż do szkół powiatowych. Nie ulega wątpliwości, że ogół ma te ostatnie w podejrzeniu, iż stoją niżej od gimnazjów. I to prowadzi mnie do drugiej strony moich spostrzeżeń, mianowicie, że liczby powyższe co do uczęszczania do szkół, mieszczą w sobie niejedno co niepokoić może.

Kto obeznany jest z pedagogją, ten bezwątpienia zastanowi się, gdy usłyszy o tak przepełnionych klasach. Liczby te są złą wróżbą dla spodziewanego postępu i dla zdrowia nauczycieli. Nie chciano zapewne odpychać chętnej nauki młodzieży, o ile na to lokale pozwolą. Lecz można wszystko stracić, chcąc zanadto osiągnąć. Zapewniają, że władze roztrząsają jak najpilniej wynikłe ztąd trudności. Oddziały czyli tak zwane klasy paralelne w Prusach okazały się najstosowniejszemi, i sądzę, że tam rzadko kiedy przyjmują do jednej klasy gimnazjalnej więcej nad 50 uczniów. Rada administracyjna podaje już w „Dzienniku Pow." do wiadomości publicznej niejaki środek zaradczy, mianowicie, że w szkołach powiatowych w Warszawie, 5-ta klasa ma być zupełnie zrównaną z 5-tą klasą gimnazjalną, czyli że szkoły te będą poniekąd niekompletnemi gimnazjami. (Dotąd jedynie pierwsze cztery klasy miały być w ten sposób zrównane, podczas gdy piąta klasa przeznaczała się dla uzupełnienia wykształcenia młodzieży, którąby nie życzyła sobie przejść do uniwersytetu). Jednocześnie rada wychowania wzywa rodziców i opiekunów, ażeby przenieśli swe dzieci z przepełnionych klas gimnazjalnych do szkół powiatowych, ostrzegając w przeciwnym razie że sama tę rzecz załatwi. Pomimo to pozostanie w czterech wyższych klasach uczniów odpowiednio rozdzielonych po 78, 70, 62 i 60. Czy zaś publiczność zadowoloną będzie z zupełnego usunięcia ze szkół warszawskich kierunku realnego, jest to kwestja którą przyszłość rozwiąże.

Zastanowić się także wypada nad zaprowadzeniem lekcij dwugodzinnych, który to system przyjęty został dla głównych przedmiotów, jako to: dla języków polskiego i łacińskiego, dla arytmetyki, matematyki, historji. Obawiam się iżby korzyści, jakie w ten sposób osiągnąć zamierzają, nie okazały się pozornemi i ażeby w rzeczywistości nie wynikły ztąd raczej straty, w czem zapewne zgodzi się ze mną większa część waszych pedagogów. Są to atoli kwestje mniejszej wagi, dotyczące jedynie wnętrza szkoły i mogące być, w razie okazania się ich wadliwości, sprostowane przez zdolnych pedagogów, wychowaniem kierujących. Dzięki obecnemu Rządowi, reorganizacja szkół, owa kwestja żywotna dla kraju, została w wykonanie wprowadzoną, dawne nadużydia usunięto, otwarto pole na którem umysły mogą pracować i dano trwałe podstawy. Pozostaje obecnie uczniom okazać się godnymi nowych dobrodziejstw, oraz nauczycielom i przełożonym, pracować gorliwie; do rodziców należy nateraz korzystać z nowej organizacji i przekonać się, że należyte urządzenie szkół jest prawdziwą i niezawodną podstawą trwałego postępu kraju, niezbędnym warunkiem jego pomyślności, *conditio sine qua non*. Oby przeniknięci oni zostali przekonaniem, że żadna organizacja szkół nie przyniesie pożądanego skutku, jeżeli szkoła i dom nie będą wspólnie działać i wzajemnie wspierać się, jeżeli rodzice nie będą trzymać bezwarunkowo w obec dzieci strony szkoły, strony Rządu. Jak dzieci cierpią pod względem moralnym gdy w ich obecności rodzice lżą się wzajemnie, a nawet wzywają dzieci do rozsądzania sprawy pomiędzy ojcem a matką, tak samo zwichnięte bywa usposobienie młodzieży, w obec której rodzice zapominają, czem obowiązani są władzy, a którą nawet wciągają do rozpraw nad bieżącemi kwestjami politycznemi.

Anglja.

Londyn, 3 Listopada. Królowa prezydowała w sobotę w Osborne na posiedzeniu rady ministerjalnej. Niezwłocznie po ukończeniu posiedzenia, przybył do Osborne wielki książę Badeński, który miał zabawić tam w gościnie przez niedzielę. W Southampton, gdzie książę Alfred oczekiwał nań dla odprowadzenia go do Osborne, wielki książę spotkał się z księciem Napoleonem i jego małżonką, przybyłymi właśnie z Londynu w zamiarze odpłynięcia jachtem „Prince Jerôme" do Hawru. Książę Alfred pożegnał znowu wczoraj swą dostojną matkę i odpłynął do Lizbony na parostatku linjowym „St. George", na którym kształci się w sztuce marynarki.

Kwestja grecka nie przestaje dawać tutejszym gazetom wątku do rozumowań. Torysowski *Herald*, porównywając greków z włochami, powiada, że należy pozostawić im swobodę działania dopóki nie posuną się do żądania Konstantynopola, jako swej „naturalnej stolicy."

W artykule wstępnym o Ameryce *Times* pisze: „Od samego początku wojny znaczna liczba parostatków amerykańskich naładowaną bywała kontrabandą wojenną, a gdyby skonfederowani posiadali byli flotę dostateczną do wystąpienia z prawami służącemi im jako stronie wiodącej wojnę, wówczas z liczby statków kupieckich płynących z portów bądź angielskich, bądź związkowych, zaledwie byłby się znalazł jeden, któryby nie miał na swym pokładzie amunicji wojennej, która stanowiła większą część wywozu do Ameryki. Skonfederowani przeto byliby mogli zabrać i skonfiskować wielką liczbę statków stanów północnych. Te ostatnie mogły dostać na każdym targu europejskim wszystkiego czego potrzebowali i nie zaniedbały skorzystać z tego. Otrzymywały one w ten sposób nie tylko broń, lecz i ludzi do wojska. Niemcy i irlandczycy, którzy przelewają swą krew w sprawie Północy, nie wszyscy znajdowali się w Ameryce w chwili wybuchu wojny, lecz zostali w znacznej części z Europy zwerbowani, a nawet obecnie izba handlowa nowo-jorkska obniżyła opłatę od pasażerów udających się do stanów północnych i posłała ajentów a raczej oficerów do Irlandji i Niemiec, dla werbowania nowych ofiar."

Wystawę powszechną uważać należy jako zamkniętą, jakkolwiek bowiem wstęp do niej, za opłatą $2\frac{1}{2}$ szylingów, dozwolony jeszcze jest przez dwa następujące tygodnie, galerje atoli obrazów i oddział machin zostały od dnia dzisiejszego zamknięte. Onegdaj przy zamknięciu wystawy nie było żadnej uroczystości, a pomimo to znajdowało się w gmachu przeszło 40,000 osób, i w tej liczbie przynajmniej 19,000 osób posiadających bilety wejścia na cały czas trwania wystawy. Do chwili obecnej ogólny dochód z wystawy wynosi 500,000 fun. ster., podczas gdy w roku 1851 osiągnięto tylko 438,000 fun. ster. Lecz wówczas budowa gmachu kosztowała daleko mniej niż obecnie.

Austrja.

Wiedeń, 5 Listopada. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza w całej rozciągłości usankcjonowane przez Cesarza prawo finansowe na r. 1862, obowiązujące całą monarchję.

Komisja finansowa na r. 1863 załatwiła na wczorajszem swem posiedzeniu rubrykę podatków niestałych, mianowicie oddział podatków od artykułów żywności. Okazało się, że rząd zbyt nizko obliczył dochody z tej pozycji, tak iż takowe oznaczone zostały nie tylko niżej od osiągniętych z tej gałęzi dochodów wraz z przewyżką za r. 1862, lecz nawet niżej od sumy na tenże rok zaanszlagowanej. Biorąc za podstawę rezultat z b. r. administracyjnego, a co do niektórych pozycij, jak np. co do podatku od wina, pomyślne ostatniego lata stosunki, komisja zwiększyła znacznie cyfrę przez rząd projektowaną. W ten sposób, jak również przez wykreślenie niektórych wydatków (mianowicie na projektowane niektóre nowe budowy), oddział ogólnych podatków od artykułów żywności został o blizko 5 milionów złr. podwyższony, a o takąż sumę zmniejsza się i deficyt.

Podobneż stosunki spodziewane są i co do innych oddziałów rubryki podatków niestałych, mianowicie co do opłat celnych, monopolu solnego i t. d. W ten sposób suma deficytu znacznie się zmniejszy. Komisja zwróciła uwagę na tę okoliczność, że z wyjątkiem Wiednia, Pesztu i Preszpurga, we wszystkich innych miastach pobór podatków niestałych oddany został w dzierżawę, co dało jak najpomyślniejsze rezultata, a obok tego daje możność znacznej redukcji straży skarbowej. A tymczasem w budżecie ministerstwa skarbu, przez komisję już załatwionym i oddanym do druku, wydatki na tę gałęź służby uchwalone zostały w sumie daleko wyższej od zeszłorocznej. Ponieważ komisja tej uchwały swojej cofnąć już nie może, przeto kwestja ta podniesioną zostanie na walnem posiedzeniu izby deputowanych.

Francja.

Paryż, 3 Listopada. Powiadają, że Król Bawarski przesłał do mocarstw opiekuńczych, które podpisały traktat z 1832 r., protestację przeciwko rewolucji greckiej, przypominając wyraźne zastrzeżenie w tym traktacie na rzecz jego rodziny. Zdaje się, że rząd turyński uzna nowy porządek rzeczy tymczasowo ustanowiony w Grecji; wiadomo, że w Paryżu toczą się poufne układy o uzyskanie podobnegoż uznania ze strony rządu francuzkiego, lecz nie wiadomo czy zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem; wszakże korespondencja z Aten ogłoszona w *Monitorze* zdaje się wskazywać, że gabinet paryzki nie ma zamiaru stawiać nietylko opozycji, ale nawet zastrzeżeń co do wypadków w Grecji. Książę Metternich po powrocie miał już posłuchanie u Cesarza i naradę z p. Drouin de Lhuys, tak jedno jak i drugą dotyczące sprawy greckiej.

P. Sartiges, który jutro udaje się do Hagi dla złożenia listów odwołania, do Turynu pojedzie dopiero koło 20-go b. m. Do tego czasu spodziewają się uzyskać odpowiedź z Turynu na notę p. Drouin de Lhuys, mającą na celu otworzyć nową dla układów drogę. Jeżeli gabinet turyński zgodzi się przejść na pole, na którem dziś stawiana jest kwestja, widocznie okólnik jen. Durando będzie pozostawiony na stronie, lecz takie puszczenie w niepamięć, spowodowane koniecznością stanu rzeczy, wielce jeszcze jest dalekie od wyparcia się lub ubolewania. Wątpią jednak czy rząd włoski będzie mógł tak łatwo poświęcić zasadę jedności, tę podstawę swego bytu, uświęconą przez uchwałę parlamentu. Zresztą wkrótce lepiej będzie można ocenić i doniosłość noty p. Drouin de Lhuys i obecny stan kwestji, ponieważ tak nota jak i inne dokumenty, mają być ogłoszone podobno 18-go b. m. w *Monitorze*, przed odjazdem p. Sartiges do Turynu. P. Ricasoli w przejeździe przez Paryż miał długą naradę z p. Persignim.

P. Bismarck Schönhausen odjechał do Berlina. Cesarz zapraszał go na uroczystości pierwszej serji do Compiègne, lecz minister ten miał już zaproszenie od swego monarchy na środę, do jednego z zamków w okolicy Magdeburga na polowanie; przejęty jednak uprzejmością Cesarza Napoleona, okazał gotowość upraszania swego monarchy drogą telegraficzną o upoważnienie pozostania jeszcze we Francji i przyjęcia zaproszenia cesarskiego, wszakże Cesarz nie dozwolił, aby p. Bismarck do tego stopnia posunął chęć okazania swego uszanowania.

Pomimo prawdopodobnej odległości wyborów do ciała prawodawczego, już zajmują się przygotowaniami do walki. Reprezentanci stronnictwa lewego już zwiedzali departamenty. Według ich badań, nie wiele mogą

---

od ćwiczeń w stajennej posłudze, wszelako nie byli wolni od ćwiczeń w używaniu konia, — jeżeli chcieli wstąpić do świątyni honoru, jak nazywać zwykli rycerze swoje towarzystwo.

Po przejściu tych wszystkich stopni aplikacji, kandydat zaczynał przygotowywać się do przyjęcia stopnia rycerza, z wielką uroczystością. Trawił bezsenne nocy na modlitwach i rozpamiętywaniach w kościele, pościł, rozdawał jałmużny, — a przepędzał czas swój w towarzystwie kapłana i rodziców chrzestnych, jacy towarzyszyć mu mieli w czasie obrzędu, na roztrząsaniach wielkich obowiązków rycerskiego stanu. Zakończał te przygotowania spowiedzią i przystąpieniem do Sakramentu Stołu Pańskiego. Dopiero z tak oczyszczonem sercem, kandydat wchodził na uroczystość do kościoła, ze szpadą zawieszoną u szyi, — składał tę szpadę do pobłogosławienia kapłanowi, — a potem szedł z nią przed tego, który go miał pasować na rycerza i klękał przed nim. Wtedy wykonywał najpierwej uroczystą przysięgę, że zawsze służyć będzie prawdzie, w każdej chwili gotów będzie poświęcić mienie i życie na obronę świętej religji katolickiej, — będzie wieczną toczył walkę z niewiernymi, zasłaniał kobiety, opiekował się wdowami i sierotami. Natenczas rycerz, który dopełniał obrzędu, a zwykle był nim mąż sławny i potężny, przywdziewał na kandydata wszystkie oznaki rycerskiej godności, inni rycerze pomagali mu w tych obłóczynach, zapinając na nim części zbroi, przypinając ostrogi. Suweren, który był mistrzem tej ceremonji, osobiście wkładał nań szarfę i szpadę przypinał do boku. Teraz dopiero sam akt pasowania wykonywał się przez uderzenie ręką puliczka kandydatowi, albo przez trzykrotne uderzenie płazem szpady po grzbiecie, — przy wymawianiu tych słów uroczystych obrzędu: — „W Imię Boga, Najświętszej Matki Zbawiciela i w Imię świętego patrona naszego, pasuję cię na rycerza!" Wtedy nowy rycerz podnosił się, pozdrawiał towarzyszy zakonu rycerskiego, przywdziewał szyszak, brał kopję i tarczę, dosiadał podanego mu konia i robił w szrankach przygotowanych wszystkie ćwiczenia rycerskie. Odtąd rycerz był równy wszystkim towarzyszom, — ale wszelako znaczenie jego zależało od sławy, jaką sobie zdobywał i od mienia, które pozwalało mu swoim kosztem zbroić towarzyszy i hetmanić im, albo służyć pod rozkazami możniejszych.

Rycerze oprócz samych obowiązków wielkich mieli i prerogatywy liczne. Rycerz we Francji był tytułowanym Sir, Messire, Monseigneur, a jego małżonka Madame; zasiadał do stołu królewskiego, którego to honoru nie używali nawet bracia królewscy, jeżeli pierwej nie byli passowanymi na rycerzy. Rycerz tylko miał prawo używania kopji i tarczy z godłem rodowem, całkowicie metalowej zbroi, aksamitu i szkarłatu. Rycerz tylko mógł używać herbowej pieczęci i wywieszać sztandar nad domem swoim. Zwyczajny rycerz miewał sztandar trójkątny, rycerz w randze wodza tytułowany Banneret lub Bachelier, używał pełnego pawilonu formy kwadratowej. Rycerz nietylko był wolnym od wszelkich podatków, ale nadto wszelkie artykuły potrzebne do życia rycerza były wolne od opłat przepisanych prawem. Za zbliżeniem się rycerza otwierały się wszystkie barjery, bramy zamków i miast, podwoje pałaców, bo rycerz wszędy miał wstęp wolny. Ale jak wielkie były prerogatywy rycerza, tak też na przypadek pohańbienia tej dostojności, okropnym był obrządek degradacji. Działo się to w szrankach publicznych, ścierano zeń wszystkie oznaki rycerskiego, jakby kapłańskiego charakteru, spychano z rusztowania, i na sznurze, jak niewolnika prowadzono do kościoła, gdzie modlono się zań jakby za umarłego. Mniejsze przekroczenia były karane odsunięciem od rycerskiego stołu, do którego gdyby przypadkowo zasiadł exkommunikowany, każdy prawy rycerz miał prawo odkroić część obrusa skalaną dotknięciem jego.

Co zaś chrześcjańskiemu rycerstwu dawało najwyższą zasługę, to podniesienie kobiety ze stanu niewiadomości i niewoli, do znaczenia w społeczeństwie. W starożytnym świecie kobieta zawsze była upokorzoną, prwaie sponiewieraną, — nawet w pierwszych wiekach chrześcjaństwa, zachowuje ona jeszcze to stanowisko podrzędne. Dopiero rycerz chrześcjański dźwiga ją do ideału, obierając ją za królową swoich myśli, dla niej poświęca się bez granic, a poświęceniami zdobywa sobie prawo do posiadania jej ręki, którą ona dysponuje niepodlegle. Prawdziwy rycerz musiał mieć królowę swoich myśli, bez niej brakło mu poezji, brakło mu świętego ognia, zażegającego odwagę, męztwo, waleczność. Jakoż dla chrześcjańskiego rycerza imię kochanki wymówione w chwili niebezpieczeństwa, było czarodziejską potęgą, dwojącą jego siły i odwagę, — imię kochanki wiodło go do przedsięwzięć bohaterskich, a jej zlecenia były dlań prawem najwyższem. Rycerz noszący bransoletę od pani swych myśli lub szarfę, albo też pióro jej ręką wpięte na kasku, uważałby się za shańbionego, gdyby te święte godła pokalał złą myślą o grzechu, lub pozwalając się zwyciężyć człowiekowi lub przeciwnościom. Rzeczywiście kobieta za sprawą chrześcjańskiego rycerstwa, wyszła z niewolniczego poniżenia, a zaledwie ją też podniesiono, uczuła się namaszczoną do wielkich obowiązków, zaczęła być dzielnem narzędziem krzewienia się wiary świętej, obyczajów, światła, — zaczęła spełniać kapłańskie posłannictwo.

Ale z rycerskiego zakonu, z tak poetycznie doskonałego obywatelstwa, po wielu pracach i zasługach wyszedł pan, który zapanował nad młodszymi braćmi w narodzie, który przywłaszczył sobie kierunek sprawami publicznemi i ród swój na pokolenia wyposażył tą wyższością i panowaniem.

Czy w Polsce rycerstwo rozwijało się i doskonaliło tak samo jak na Zachodzie Europy? trudno dzisiaj zbadać. W prawodawstwie naszem spotykamy już szlachcica panem i ziemi i pracujących na roli kmieci, jak on umacnia i objaśnia już tylko prawem pisanem, swoje prerogatywy. Szlachcic polski sam jeden jest wolnym obywatelem; używającym złotej swobody, sam jeden tylko ma prawo umierać za ojczyznę, sprawować rządy w społeczności, stanowić prawo i szafować sprawiedliwość, a z czasem wolnemi głosami braci może być na tron dźwignięty.

Ktoby szukał nadużyć i z nich oceniał Instytucje, nie znajdzie żadnej w dziejach ludzkości, którąby złą nie była. Wszelako doszukując się moralnego pojęcia szlachcica, znajdziemy i u nas wspaniałą postać obywatela. On panuje nad podwładnym mu ludem, ale panuje jak ojciec nad dziatwą; on posiada przywileje wielkie, ale za ich posiadanie w każdem niebezpieczeństwie publicznem niesie na ofiarę całe mienie, krew swoją i życie. Za sługa polskiego szlachcica, nigdy wynieść się nie mogła po nad równość braterską. Nie dopuszczono w Polsce nigdy ustopniowania hierarchicznego w stanie rycerskim; ani tytuł, ani order, ani żadna oznaka psująca równość braterską, nie mogła przyjść u nas do znaczenia. Zasłużeni piastowali wysokie urzędy i dostojności, dla tego, że okazali się godnymi sprawowania wyższych obowiązków służby publicznej, że społeczność mogła im losy swoje powierzyć. Nagradzano u nas zasłużonych — dostatkami z materjalnego dobra, ale na to, aby pracowite i cnotliwe gniazda, na stanowisku użyteczności publicznej utrzymać. To też pan bogaty własnym kosztem, w niebezpieczeństwie ojczyzny, wystawiał pułki na jej obronę, nie oglądając się na zapłatę, bo poczuwał się do większych obowiązków i powinności, z bogatszych środków, jakie posiadał. Wiara w stanie rycerskim była tak wielką, że jeszcze zbrodniarz, na śmierć skazany, na słowo wypuszczonym bywał dla uporządkowania interesów swoich i zapewnienia losu rodziny, a potem stawiał się dobrowolnie przed władzą i oddawał głowę. Nawet nieprzyjaciele chrześcjaństwa, poznawszy bliżej, uszanowali dobrą wiarę polskiego szlachcica i nieraz wypuszczany bywał dostojny braniec z tureckiego lub tatarskiego jassyru na słowo, a powróciwszy do ojczyzny, zgromadzał potrzebne pieniądze na okup i odsyłał je wedle umowy.

Psuło się wszystko z czasem, to i ze swobód wolnego obywatela w rycerskim stanie wyrodziła się swawola, popsuły się obyczaje, a szlachcic targować się zaczął o swoje usługi w ojczyźnie. Uprzykrzyła się z czasem i równość braterska; grzeszna pycha ubiegać się poczyna za tytułami i orderami zagranicznemi. Wszelako w XVII wieku jeszcze, Jan Zamojski i Jerzy Ossoliński nie przyjmują ani od Papieży, ani od Cesarzów niemieckich, ofiarowanych mitr książęcych, wyżej sobie ceniąc dostojeństwo szlachcica polskiego. Stała silnie Rzeczpospolita szlachecka, mimo pozorów rozprzężenia, dopóki stan rycerski miał pole do rycerskiej służby w sprawie cywilizacji chrześcjańskiej, odpierając azjatyckie najście. Ale po traktacie karłowickim, gdy Wschód i Zachód świata ustanowiły trwały pokój, szlachcic polski ujrzał się rozbrojonym i powołanym do pełnienia innych obowiązków w społeczności. Teraz gdy nie było pola dla uprzywilejowanego stanu do poświęceń wyłącznych, nie było więc i tytułu do zachowywania przywileju. Niepodobna wszelako wymagać od całego rycerstwa doskonałego pojęcia nowych zadań społecznych, — przyzwyczajenie do panowania i rozkazywania, nie pozwalało rozstać się z odwieczną prerogatywą.

Kiedy jednakże na Zachodzie Europy leją się krwi rzeki, w strasznej rewolucji, przeprowadzającej ideę równouprawnienia cywilnego i politycznego wszystkich obywateli kraju, kiedy masy ludowe powstają zbrojnie i tępią zabytki feudalizmu, Polska przedstawia obraz przeciwnych zupełnie usiłowań. Bo tutaj w stanie rycerskim, uprzywilejowanym, rodzi się pojęcie równouprawnienia wszystkich obywateli, wolna wola szlachty, nienapieranej z nikąd, poczyna zrzekać się przywilejów wyłącznych, zamierza znieść niewolą poddaństwa i stopniowo porównać wszystkie stany. W chrześcjańskiem rycerstwie dojrzewa idea chrześcjańskiego braterstwa, poczyna się pracowite dzieło przeobrażenia społeczności. Ale niestety! zbyt mało rozpowszechnione światło przeszkadzało spełnieniu wielkich zamiarów; ci, którym niesiono swobody, nie pojmowali swojego dobra; idee reformatorów nie znajdują poparcia w masach narodu poniżonych dotąd.

(d. c. n.)

mieć nadziei na przeprowadzenie swych kandydatów na wsiach. Za to więcej liczą na miasta, a szczególniej opierają swe nadzieje na zmianach mających się zaprowadzić w listach wyborczych, na podstawie których to zmian, Paryż zamiast dziewięciu, będzie wysyłał szesnastu deputowanych do ciała prawodawczego.

Książę Napoleon i Księżna Klotylda wczoraj przybyli do Paryża. Dr Nelaton, który tak pomyślne udzielił wiadomości o rzeczywistem stanie zdrowia Garibaldego, zajmuje się teraz urządzeniem przyrządu, któryby jeszcze lepiej przymocowywał nogę chorego. Oprócz tego polecił zrobić, według nowego wzoru, sondy, przeznaczone do stopniowego rozszerzania rany, a to dla łatwiejszego niestępnie wydobycia kuli. Do pomyślnego biegu kuracji, znacznie pomaga obecność w Spezji, młodego włoskiego lekarza, ucznia Dra Nélatona, p. Maestra.

Włochy.

Turyn, 1 Listopada. P. Drouin de Lhuys odpowiedział na okólnik jen. Durando. Zapewniają, że odpowiedź ta wcale nie zamyka drogi układom dotyczącym Rzymu. Gabinet turyński przysposabia nową odpowiedź, w której przedstawi swe myśli co do sposobu załatwienia. Nowa ta nota będzie programem jego polityki. Wszystkie te dokumenty dyplomatyczne mają być złożone izbie przy otwarciu posiedzeń i jednocześnie ogłoszone drukiem.

Gazetta ufficiale zawiera dekret rozciągający amnestję do wszystkich, którzy mogli mieć udział czy to bezpośredni, czy pośredni, mianowicie drogą prasy, w wypadkach pod Aspromonte. Jest to uzupełnienie postanowienia, które położyło koniec smutnemu wrześniowemu epizodowi. Wczoraj inny dekret udzielił amnestję wszystkim zbiegom od czasu bitwy pod Nowarą, pod warunkiem aby powrócili pod sztandary.

Gabinet wkrótce się uzupełni. Zbliżenie się pomiędzy naczelnikami odcieni stronnictwa umiarkowanego codziennie robi postępy; czekają tylko na przybycie p. Minghettego, który z prezesem rady ministrów ma się porozumieć ostatecznie co do zmian, mających zajść w gabinecie i chwili, kiedy takowe mogą nastąpić.

P. Matteuci, minister oświecenia publicznego wyjechał do Medjolanu, dla zwiedzenia zakładów naukowych. Powiadają, że minister ten zamierza otworzyć dwa zakłady dla sztuk pięknych, jeden w Medjolanie, drugi we Florencji. Muzyka i w ogólności sztuka dramatyczna mają być przedmiotem wykładu w Medjolanie. W Florencji zaś będzie się odbywać nauka malarstwa, rzeźby i ornamentacji. Wielka szkoła budownictwa miałaby być założoną dopiero kiedyś w Rzymie. P. Matteuci rozwija godną uwagi gorliwość i stałość. W ciągu kilku miesięcy uskutecznił ważne reformy; zniósł wiele nadużyć, których żaden z jego poprzedników nie śmiał się dotknąć. Wyraźnie widać, że jedna wola wszystkiem kieruje; minister oświecenia publicznego nie pozwala na żadne bezużyteczne zwłoki, na żaden opór.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Frankfurt nad Menem, 6 Listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego komitet przedłożył sprawozdanie powołujące się na projekt pruski zniesienia banków gry i podał wniosek, aby w protokule wyrażone zostało życzenie ograniczenia tychże banków. Ze strony Wirtembergu podano wniosek dotyczący wspólnej Farmokopei.

Madryt, 5 Listopada. Na nadzwyczajnem posiedzeniu gabinetu zadecydowano, że rząd hiszpański będzie żądał ukarania amerykanina, który znieważył flagę hiszpańską. Królowa, na posłuchaniu udzielonem posłowi amerykańskiemu, wynurzyła swe ubolewanie z powodu podobnego postępowania. Poseł amerykański zapewniał, że Montgomery nie był do tego czynu przez rząd amerykański upoważnionym.

Mesyna, 3 Listopada. Następca tronu pruskiego z małżonką przybyli z Syrakuzy do Mesyny, zkąd udali się do Neapolu.

Sztokholm, 3 Listopada. Dziś miała miejsce uroczystość otwarcia kolei żelaznej Sztokholmsko-Gotenburgskiej.

Londyn, 5 Listopada. Donoszą z Nowego Jorku, pod datą 25-go Października: „Utrzymują, że prezydent Lincoln zrzuci z siebie odpowiedzialność za zniszczenie angielskiego parostatku *Blanche*, w pobliżu wyspy Kuby."— Piszą z Hawany pod datą 15-go Października, że zniszczenie parostatku *Blanche* przez amerykanów stanów północnych, sprawiło tam wielkie oburzenie.

Lizbona, 5 Listopada. Posiedzenia kortezów rozpoczęły się dnia wczorajszego. Mowa tronowa nie przedstawia żadnego ważniejszego faktu. Marszałek Saldanha, uda się w poniedziałek do Rzymu w charakterze ambasadora. P. Estavado umarł.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczoraj rano do godziny 8-ej po południu niebo było pochmurne, przed południem pogodne. Wiatr panował mocny południowo-wschodni. Powietrze suche i chłodne, średnia temperatura dnia jest $^{4}/_{5}$ stopni Réaumura, o $1^{3}/_{10}$ stopni niższa od normalnej, największe ciepło po południu wynosiło $4^{3}/_{5}$ stopni, w nocy mróz dochodził do 2 stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 759,38 milimetrów. Na słońcu jedna wielka plama i gromada z drobnych plam złożona.

— *Siewiernaja Pczeła* podając wiadomość o organizacji fakultetu filologiczno-historycznego w Szkole Głównej Warszawskiej, oświadcza, iż poczytuje sobie za obowiązek zaznajomić czytelników z znakomitą postacią p. Kowalewskiego, dziekana tegoż fakultetu. Zaczerpnięty z pomienionego dziennika życiorys, podajemy w zupełności.—P. Józef Kowalewski urodził się w r. 1800, w powiecie Wyłkowyskim, gubernji Grodzieńskiej. Ukończywszy kurs nauk w gimnasum Swisłockiem, przybył on w r. 1818 do uniwersytetu Wileńskiego. Wszedłszy do instytutu pedagogicznego, znajdującego się przy tym uniwersytecie, Kowalewski zajął się filologją i był najlepszym uczniem znanego profesora Grodka. Jeszcze będąc studentem, Kowalewski przetłómaczył z greckiego dzieło Longina i wydał 5 ksiąg „Przemian Owidjuszowych" z własnemi komentarzami. Za to ostatnie wydanie otrzymał on nagrodę wyznaczoną za najlepsze dzieło elementarne. W r. 1823 otrzymał stopień nauczyciela języków łacińskiego i greckiego w gimnazjum Wileńskiem, a w r. 1824 przeniesiony został na posadę naukową do Kazania. Mając szczególne zamiłowanie do języków wschodnich— Kowalewski, w nader krótkim czasie, uczynił postępy tak wielkie, mianowicie w językach mongolskim i chińskim, że rząd przeznaczył go na członka wyprawy naukowej do Pekinu. Nim jednak wyprawa ta doszła do skutku, zwiedził on Burjatów w Syberji, a nadsyłanemi uniwersytetowi raportami o buddyzmie, dał wysokie pojęcie o swych zdolnościach i uczoności. Po czteroletnim pobycie w Pekinie, Kowalewski powołany został na katedrę języków wschodnich w uniwersytecie Kazańskim, Tu rozpoczął on pracę nad słownikiem mongolsko-rosyjsko-francuzkim, ktory mu zjednał pierwsze miejsce w rzędzie orjentalistów europejskich. Towarzystwo azjatyckie w Londynie, i akademja nauk w Petersburgu, obrały go swym członkiem, a Król pruski Fryderyk-Wilhelm IV ozdobił orderem, ustanowionym w nagrodę wyłącznie za prace naukowe. Uniwersytet Kazański wybierał go kilkakrotnie dziekanem fakultetu filologicznego, następnie zaś był rektorem tegoż uniwersytetu. Mieszkając w Kazaniu, Kowalewski nie mało przyczynił się do rozszerzenia cywilizacji między Tatarami: przetłómaczył on dla nich na język tatarski wiele dzieł pożytecznych odnoszących się do hygjeny, przemysłu i handlu. Zapomnieliśmy powiedzieć, że podczas pobytu w Wilnie, jeszcze w początkach swego zawodu naukowego, Kowalewski przetłómaczył z języka greckiego na polski: historję Herodota, dzieje Plutarcha, oraz dzieło o stylu Djonizjusza Halikarnaskiego. Wyjeżdżając do Chin, poruczył on te rękopisma swemu przyjacielowi Feliksowi Kułakowskiemu, który zamierzał je drukować w Warszawie. Ale Kułakowski umarł prawie nagle w Petersburgu. Policja zrobiła inwentarz wszystkich jego rzeczy, a w ich liczbie i rękopismów; po upływie terminu przeznaczonego na zgłoszenie się spadkobierców prawnych, rzeczy te sprzedano przez licytację, a rękopisma poszły jako makulatura, zaginąwszy tym sposobem bezpowrotnie. Kiedy Kowalewski przyjechał później do Petersburga, jako znany już światu uczonemu, hrabia Uwarów, ceniący wysoko jego zasługi, oraz jenerał-gubernator Essen, dokładali wszelkich możliwych starań, aby odzyskać zagubione rękopisma, ale napróżno: uczona praca p. Kowalewskiego zniknęła na zawsze. — Z opisu powyższego, dodaje *Pszczoła Północna*, czytelnicy widzą, że p. Krzywicki miał słuszność powinszować, w jednej z swych mów, Szkole Głównej Warszawskiej dziekana fakultetu historyczno-filozoficznego w osobie byłego rektora uniwersytetu Kazańskiego.

— Dnia 3 Września r. b. z niewyśledzonej przyczyny powstały dwa pożary: jeden na folwarku Kleszewo pod miastem Pułtuskiem, skutkiem którego zgorzały: dom mieszkalny i stodoła, ubezpieczone na rs. 380, sześć sztuk trzody chlewnej i rozmaite ruchomości, a co ważniejsza spaliła się trzyletnia Małgorzata Bartosiewicz, córka służącego dworskiego;— drugi we wsi Rembielinek, powiecie Przasnyskim, który zniszczył cztery domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskiemi ubezpieczone na rs. 610.

— Dnia 4 Września r. b. we wsi Leszczanka, gminie Jakusze, powiecie Łukowskim, z niewiadomej przyczyny ogień powstały, zniszczył sześć domów mieszkalnych, dwie obory i cztery chlewy, ubezpieczone na rs. 460, oraz różne ruchomości wartujące 120 rs.

— Znakomity operator Rosyjski, p. Mikołaj Pirogow otrzymał w Hejdelbergu dnia 25 Października, telegrafem zaproszenie od doktora Prandino, iżby przyjechał na d. 29 t. m. do Spezzia, na konsylium do Garibaldego, dokąd też niezwłocznie udać się zamierzał. Rana Garibaldego stała się już przedmiotem rozpraw naukowych w całej Europie i nader ciekawem będzie poznać zdanie o niej uczonego Rosyjskiego, który nabył wielkiego doświadczenia w leczeniu ran od kuli, podczas licznych swych zajęć w Sewastopolu.

— *Uprawa wina w Bessarabji.* W Gazecie Bessarabskiej wyczytujemy, że susza w drugiej połowie lata wywarła wpływ szkodliwy na urodzaje zbóż, które średniemi nazwać można, i to głównie w Bessarabji północnej. Za to urodzaje tytuniu i winogradu były takie, jakich oddawna nie pamiętają. Targ Kiszyniewski zawsze się odznaczał tanością winogradu, ale nigdy tak jak w roku bieżącym, gdyż cena jednego *oka* (4 funtów) spadła do 1-ej lub 2-ch kopiejek. Z powodu drożyzny naczyń jednakże (beczka pięćdziesięciowiadrowa kosztuje 10 do 15 rs.) wiele winogradu nieprzerobiono i dla tego mołdawianie chętnie oddają pięćdziesiąt wiader wina za jedną próżną beczkę, ale i na taką zamianę nie ma wielu ochotników. Handel winem cały znajduje się w ręku żydów. W skutku taniości wina szynki napełnione są pijącymi.

— Dnia 29 Października, jako w przeddzień urodzin Karola Hawliczka, odbyła się w Pradze, w sali konwiktorskiej, beseda, na której śpiewała panna Machaczkówna, należąca do składu opery czeskiej, oraz wystąpili pp. Lukes i Rzebiczek, artysta nadworny wielkiego księcia sasko-wejmarskiego. P. J. Barak deklamował prolog wierszem. Beseda rozpoczęła się od śpiewu chórem: *Vlast ma ve svietie jedina*, muzyka przez Fr. Piwodę, słowa Dra Fr. L. Riegra.

— P. Em. Petrzik założył w Pradze nową księgarnię, pod nazwą *Narodni kniehkupectvi*, która trudnić się będzie głównie sprzedażą dzieł czeskosłowiańskich i w ogóle słowiańskich.

— Czytamy w *L'Institut:* P. B. Wood wskazuje, jako mogący w niektórych razach korzystnie być użyty, aliaż czyli spław łatwo, bo przy 65-u do 71-n stopni ciepła topiący się. Spław ten składa się z 1 do 2 części kadmium, 7 do 8 bismutu, 2 cyny i 4 ołowiu. Stosunek ten może być zmieniany stosownie do przeznaczenia spławu. P. Wood przekonał się, że kadmium powiększa topliwość miedzi, cyny, ołowiu i bismutu, lecz nie powiększa topliwości antymonu, srebra, rtęci. Spławy kadmium z ołowiem, cyną, srebrem i rtęcią, dają się kuć, przeciwnie ze złotem, miedzią, platyną są nadzwyczaj kruche. P. Poggendorff, przytaczając rezultata doświadczeń p. Wood, przypomina, że spław potasium i sodium, jest najbardziej topliwy, ponieważ przy zwyczajnej temperaturze znajdują się w stanie płynnym.

— Indostan, zajmujący około 70,000 mil kwadratowych przestrzeni, posiada materjały opałowe kopalne tylko w dolinie Gangesu i otaczających ją górach, a dopiero urządzenie dróg komunikacyjnych, pozwoli korzystać z ogromnego zapasu węgla kamiennego, znajdującego się w tamtych okolicach. Teraz już jednakże, jak podaje dziennik *Crédit minier*; pomimo trudności eksploatacji górniczej w obecnych warunkach Indij, półwysep ten pod względem produkcji węgla kamiennego zajmuje miejsce przed Czechami i Hiszpanją a zaraz po osadach angielskich w Ameryce. Indostan wraz z statkami wypływającemi z jego portów, zużywa rocznie 700,000 tonnów (przeszło 17 ½ milionów cent. polsk.) węgla kamiennego. Anglja w 1857 r. wywiozła węgla do Indostanu 329,157 tonnów (8,247,591 cent. pols.) i węgla wtenczas już półwysep zużywał go rocznie za 500,000 f. st. (21 milionów zł. pols.).

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— U Orgelbranda wyszedł 102 zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, zawierający następne obszerniej opracowane artykuły: Horacy poeta rzymski, Horain biskup sufragan żmudzki, Horain Jan Antoni wojewoda brzeski, Horain Jan Nepomucen syn wojewody brzeskiego, Horbachi Gedeon biskup piński i turowski, unicki, Horbachi Joachim biskup piński i turowski, unicki, Horodło, Horscy książęta Druscy-Horscy, Horski Grzegorz wojewoda mścisławski, Hoscki Gabrjel, kasztelan kijowski w początku XVII wieku, Hoscki Roman kasztelan po Gabrjelu, Hozjusz Stanisław kardynał biskup warmiński, Hozjusz Stanisław biskup poznański w XVIII wieku, Hrabia, Hradczany dzielnica Pragi czeskiej mylnie Hradczynem zwana, Hrebenka Grzegorz półkownik hadziacki, historyk Ukrainy, Hrebnicki Florjan arcybiskup połocki, Hrubieszów i t. d.

— Księgarz ołomuniecki Höltzel przedsięwziął wydawnictwo „Dziejów morawskich" *(Dieje Moravske)*, które wychodzić będą zeszytami czteroarkuszowemi. Dzieła tego, napisanego przez F. S. Pluskalę, miał wyjść z początkiem b. miesiąca zeszyt pierwszy.

— Na tegorocznem posiedzeniu walnem duchowieństwa ewangelickiego Łużycy saskiej, uchwalono utworzyć towarzystwo, którego zadaniem będzie wydawać dobre książki treści religijnej w języku serbo-łużyckim, przyczem i dawne dzieła tegoż rodzaju zostaną uwzględnione. Towarzystwo to starać się będzie zapobiedz napływowi książek treści religijnej, od kilku lat przez spekulantów wydawanych, a pełnych błędów drukarskich i wadliwych pod względem języka.

— Zbioru utworów czeskich nowszych czasów, wyszły w Pradze, nakładem księgarni J. L. Kobra, części piątej zeszyty 8-y i 9-y, obejmujące dalszy ciąg dzieł Mil. Zdirada Polaka, mianowicie opisu podróży jego do Włoch.

— A. Augusta wydał w Pradze trajedję pięcioaktową Witezsława Halka, pod tytułem *Kral Rudolf.* Utwór ten, wraz z trajedją *Zavisze z Falkensztejna*, otrzymał na konkursie z zapisu Fingerhuta trzecie premium.

— P. Molnar, dyrektor teatru ludowego węgierskiego w Budzie *(Ofen)*, donosi, że dalsze istnienie tego teatru jest zapewnione, miasto bowiem wyznaczyło na jego utrzymanie po 1,000 zł. reń. rocznie, a obok tego z Pesztu nadesłaną została w darze, bezimiennie, znaczna suma pieniężna. Liczba osób zwiedzających ten teatr coraz się mnoży, głównie zaś w te wieczory, w które dawane bywają dramata.

— Wyszła z druku w Lipsku pierwsza połowa tomu czwartego dzieła Dra Jerzego Webera, pod tytułem: „Historja powszechna, ze szczególnem uwzględnieniem życia umysłowego i oświaty ludów i z zapatrzeniem się na nowsze badania historyczne, dla klas ukształconych ułożył i t. d." *(Allgemeine Weltgeschichte, mit besonderer Berücksichtigung des Geistes-und Culturlebens der Völker und mit Benutzung der neueren geschichtlichen Forschungen, für die gebildeten Stände bearbeitet von Dr. Georg Weber, Professor und Schuldirektor in Heidelberg).* Część ta tomu czwartego obejmuje czasy cesarstwa rzymskiego, wędrówek narodów i tworzenia się nowych państw. Poprzednie zaś tomy obejmowały: T. 1-y, historję ludów wschodnich; T. 2-gi, historję grecką; T. 3-ci, historję świata aleksandryjsko-greckiego. Część druga tomu 4-go wyjdzie z druku przed końcem b. r.

— Angielski dziennik *Publisher's Circular* donosi, że w Londynie wkrótce ma być wydana przez p. Booth, podobizna (fac-simile) sławnej edycji Shakespeare'a, znanej przez bibliofilów pod nazwą *Folio Shakespeare* z 1623. Wiadomo, że to oryginalne wydanie dokonane przez aktorów Heminge'a i Condell'a, towarzyszów i przyjaciół wielkiego poety, zawiera wiele błędów, które postanowiono zachować w obecnem fac-simile, wskazując je tylko oddzielnie na końcu, tam gdzie zwykle pomieszcza się omyłki drukarskie. Oryginalne egzemplarze z 1623 roku, można dostać zaledwie za 100 f. st. (4,200 złp.), a za dwa f. st. (84 złp.) będzie można mieć zupełnie wierną kopję, równie zajmującą i równie użyteczną do badań krytyczno-literackich.

— Nakładem księgarni akademickiej *Didier i Comp.* w Paryżu, ukazało się na widok publiczny dzieło świadczące o wielu trudach i badaniach, noszące tytuł: *Porównawczy słownik języka Corneille'a i języka XVII wieku w ogóle (Lexique comparé de la langue de Corneille et de la langue du dix-septième siècle en général)*, przez p. Fryderyka Godefroy (2 t., in 8-vo). Dzieło to ma na celu objaśnienie wszystkich zwrotów trudniejszych, a mianowicie wyszłych przez czas z użycia, napotykanych w utworach jednego z najznakomitszych poetów francuzkich, a także przy tej sposobności, rozwiązanie mnóstwa trudności w wyrażeniach z XVII wieku, i przedstawienia błędów popełnionych przez Voltaire'a w *komentarzach* nad Corneille'm. Na każde słowo, na każde wyrażenie, p. Godefroy zebrał liczne przekłady czerpane z najznakomitszych pisarzy francuzkich różnych epok, ażeby tym sposobem dać możność sądzenia przez porównanie, a także ażeby wskazać, jak genjalni pisarze, używając ogólnego języka, musieli tworzyć sobie swój styl, pełen świetnej oryginalności. *Słownik Corneille'a*, będący koniecznym uzupełnieniem wszystkich istniejących słowników, nietylko przeznaczony jest dla filologów i uczonych, lecz także i dla wszystkich czytających Corneille'a i dla miłośników klasyków francuzkich.

— W pobliżu Bremy odszukaną została niedawno książka ważna pod względem głównie artystycznym i dziejów sztuki. Księgarz i antykwarjusz bremeński W. Kaiser znalazł niedawno u pewnego wieśniaka w Stedingerlande, starofrancuzki romans *De la rose*, która to książka przechowywaną była przez długie czasy w rodzinie pomienionego wieśniaka od pokolenia do pokolenia. Książka ta stała się nateraz własnością p. Kaisera. Romans *De la rose* napisany został w drugiej połowie XIII wieku przez Wilhelma de Lorris, który go atoli nie ukończył; we 40 dopiero lat potem Jan de Meung, zachęcony przez Filipa Pięknego, przedsięwziął dokończenie tego alegoryczno-dydaktycznego utworu, który w drugiej, większej swej połowie przybrał koloryt polityczno-tendencyjny. Książka o której tu mowa, obejmuje cały ten utwór, z wyjątkiem kilku brakujących na początku kart. Książka ta ma 138 kart welinowych in 4-o, zadrukowanych na każdej stronie we dwie kolumny, o 41 wierszach każda. Główną tej książki wartość stanowią dobrze zachowane miniatury, w liczbie 75, nadzwyczaj charakterystyczne i bardzo żywego kolorytu. Najdawniejsze ze znanych dotąd wydań tego utworu jest przedruk dokonany w końcu XV-go wieku w Paryżu przez Antoniego Berard'a, a wydania tego świat posiada tylko kilka egzemplarzy. W bibliotece cesarskiej w Paryżu i w British Museum znajduje sią po jednym tego dzieła egzemplarzu, prawdopodobnie z 1490 r. Różnią się one pod niejednym względem od wyż wzmiankowanej książki, pod Bremą znalezionej. Najwięcej do tej ostatniej podobieństwa ma wydanie tego utworu z 1496 r., którego jeden egzemplarz posiada biblioteka cesarska w Paryżu; wydanie to atoli nie ma miniatur, lecz tylko drzeworyty. Bibliografowie wspominają jeszcze o jednym egzemplarzu, ozdobionym 85 mniejszemi i jedną większą miniaturą. Zdaje się, że egzemplarz pod Bremą znaleziony, jest zupełnie do tego ostatniego podobny.

Stan zakładów naukowych w Galicji Austrjackiej

(nadesłane)

Kraków, w Październiku.

(*Dalszy ciąg—patrz Nr.* 251).

Tak stała sprawa języka ojczystego zaraz bezpośrednio po roku 1848. W jednej połowie kraju dostąpiła była młodzież tego, za czem tyle uczących się wzdychało pokoleń; to jest uczyć się mogła w części przynajmniej w języku swym własnym; w drugiej zaś i to w wielkiej części kraju skazaną była na mękę podwójną: raz łamać się musiała z trudnościami obcego języka; powtóre, kochając swój ojczysty język i wiedząc, że w innych zakładach nim z katedr przemawiają, tem bardziej czuć się musiała upośledzoną i pokrzywdzoną, kiedy jej tego prawa odmówiono.

Jednakowoż stan ten możnaby sobie jeszcze jako tako tłomaczyć. Działo się to zaraz po owym silnym ruchu, który szukając sobie nowych dróg, zatrważał tych, którzy zawsze tylko dawnemi ubitemi gościńcami chodzić chcieli. Nie dziw więc, że bądź trwoga, bądź rozbudzona namiętność dyktowały środki niezawsze godziwe, albo odpowiednie. Jednak zawsze w tej sprawie uderzać będą potomność dwa zjawiska; raz, że ówczesny minister hr. Stadion w sprawie pedagogiczno-dydaktycznej nie umiał się wznieść po nad partje; a powtóre, że wielka liczba ojców, którym przecież o dobro własnych dzieci chodzić było powinno, tak uległa przewódcom koterji, własne tylko wyniesienie na celu mającym, że zapominając o korzyściach, któreby z językiem wykładowym, w kraju powszechnie używanym i na ich uczące się dzieci były spłynęły, o zaprowadzenie języka niemieckiego w szkołach wschodnio-galicyjskich w osobnym adresie prosiła.

Smutne to nader zjawisko, mogące posłużyć za wyraz bądź bardzo niejasnych pojęć pedagogiczno-dydaktycznych, bądź ślepej do fanatyzmu posuniętej zaciekłości, w ostatecznych rezultatach przeciw krwi własnej wojującej; tem smutniejsze, że owi krótkowidzący pedagogowie, owi roznamiętnieni fanatycy, co naówczas o język obcy prosili, wyłącznie prawie byli kapłani chrześcjańscy, a więc z powołania pedagogowie i apostołowie najszczytniejszej z zasad chrześcjańskich, apostołowie bezwzględnej miłości!

Tym czasem pracowano w *Wiedniu* nad nowym planem szkolnym dla szkół średnich całej monarchi. W roku 1849 wyszedł z druku projekt organizacyjny tyczący się gimnazjów i szkół realnych, a w roku 1850 w części wprowadzono go w życie.

Projekt ten zawiera, między innemi, paragraf tyczący się języka wykładowego.

§ 17 orzeka w tej sprawie, co następuje:

1) Każdy język krajowy może być wykładowym na gimnazjach; w § 9 Organizacji szkół realnych to samo o tychże realnych szkołach zawiera.

2) Język wykładowy wszędzie stosować się ma do potrzeb ludności, w zakładzie naukowym przeważnie reprezentowanej; a gdzieby ludność była mieszana, potrzeby wszystkich części ludności, o ile tylko można, uwzględnić należy, tak, że na jednym i tym samym zakładzie i dwóch języków jako wykładowych użyć można, zaprowadzając je bądź w osobnych oddziałach szkolnych, bądź w różnych przedmiotach naukowych.

Jednak w wschodniej części kraju naszego postąpiono sobie inaczej. Uwzględniono potrzeby ludności, której języka według zdania samych jej przewodców nie można było użyć w szkołach średnich, jako języka ludowego, a więc jeszcze niewykształconego; a zatem miano wzgląd na to, czego, rzecz ściśle biorąc, nawet nie było; to jest na język, który na tym stopniu rozwoju, jak go zakłady wyższe pytrzebują, jeszcze nie istniał; a pominięto potrzeby żywe, przez pół wieku ciągle na jaw się wydobywające luoności, która stanowiąc inteligencję owej części kraju, od wieku XVI miała język stojący na równi ze wszystkiemi wykształconemi językami europejskiemi.

Co się jeszcze tyczy samego projektu organizacyjnego, o którym nieco wyżej uczyniliśmy wzmiankę, dodać i to nie zawadzi, że wypracowany w Wiedniu, choćby przez ludzi najzdolniejszych i w najściślejszem znaczeniu słowa fachowych, dla nas musiał stać się w znacznej części abstrakcją, jako projekt wypracowany przez ludzi o potrzebach naszych tylko zdala sądzących; bo ile nam wiadomo, potrzeb naszych z kraju nik tam nie zastępował.

A przecież cała przeszłość nasza, czy to owa dawniejsza, czy ta, którąśmy już pod rządem austrjackim przeżyli w ogóle, a historja nauk i oświaty w szczególe, bardzo się różniły od tego, co się było rozwinęło w prowincjach niemieckich cesarstwa. Ale o tej stronie projektu, jako przeważnie dydaktycznej, powie się tam, gdzie się zajmiemy rozbiorem strony naukowej zakładów naszych.

(*c. d. n.*)

TEATRA WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, d. 8 Listopada, wznowiona opera w 5-ciu aktach, z francuzkiego: **Żydówka**, (pani Kirchberg-Karwińska przedstawi rolę Racheli,) odegrana przez pp. *Millera, Szczepkowskiego, Quattriniową, Dobrskiego, Kirchberg-Karwińską, Wysockiego, Prochazkę*, wraz z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go piętr..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. 1 bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. num.	„	52½	„
w następnych.	„	90	2½	Galerja, miej. nieu.	„	45	„
				Paradyz...........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, w Niedzielę, Wielki Teatr. — **Orfeusz w piekle.**

w Poniedziałek, Teatr Rozmaitości. — **Niedorostek.—Łobzowianie.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $80^{3}/_{4}$ do rs. 1 k. $83^{3}/_{4}$ za garniec od kop. 59 do kop. 60.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 *Listopada.*

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie . . .	—	—	5	57
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	93	9	92	84
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	92½	14	90
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	115	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100.	92	—	91	25
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	—	—	—	—
dito 500. .	94	—	93	66
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	88	—	87	75
Weksle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	100	35	100	20
„ . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	152	70	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	6	78	—	—
Moskwa . 100 Rs. 1 M.	99	33	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	66	—	—
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	80	85	80	70
„ . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. $41^{1}/_{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $22^{1}/_{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z *Berlina z dnia 7 Listopada.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89½
6ta „ „	—	97⅜
Obligacje Skarbowe 4%	—	85⅜
Listy zastawne 4%	—	88¾
Bilety Banku Polskiego	—	89⅛
Weksle na Warszawę	—	89
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	98⅞
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	81½
Żyto na targu	—	48
„ na dostawę późniejszą	—	44¼
z Paryża.		
Renta 3%	—	71
Akcje kredytu ruchomego	—	1195

Liverpool, 6 Listopada. Sprzedano dziś 1,000 wantuchów bawełny; targ prawie wcale nieożywiony.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5813)

MY ALEXANDER II,

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy: iż Trybunał Handlowy w Warszawie w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:
Woźnicki, Prezes.
Galle, Sędzia.
Krenn, Sędzia.
(podpis.) Woźnicki.
(—) Andrychiewicz p. P.

Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie d. 15 (27) Października 1862 roku.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozporządzeniu wniosku Sędziego Komisarza Masy Upadłości Samuela Löewenberga w dniu 10 (22) Października r. b. względem wyznaczenia nowego ostatecznego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających uczynionego.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Na zasadzie art. 75 księgi trzeciej Kodeksu Handlowego do likwidacji i werefikacji wierzytelności w Masie upadłości Samuela Löewenberga dla wierzycieli, mianowicie: Banku Polskiego, S. A. Fraenkel, S. Bernstejna, Teodora Ewentzkiego, Stanisława Lesser, Leopolda Kronenberga, J. Flatowa, Braci Zabłudowskich, S. Kuznitzkiego, N. Selmanna, Rosenfelda Agenta, Ideli Bernstejn, Leona Löewenberga w Warszawie, Eichborna et Companie, Itzyka W. M. Cohn, Braci Nelken w Wrocławiu, Jakóba Saling, Magnusa Levi et Companie, Gebrüder Meyer w Berlinie, Knauth Nacké et Kühne w Lipsku, Ephrussi et Companie w Wiedniu, Simona Emden et Companie, Leona Barbant, Edmunda Dolfusa, Delagarde w Paryżu, L. H. Goldschmidta Söhne w Gdańsku, Wogan et Companie w Moskwie, i Marszałkowicza w Białym Stoku zamieszkałych, jak niemniej dla wszystkich innych wierzycieli dotąd niewiadomych nowych, ostateczny termin cztero-miesięczny poczynając od daty podania tego wyroku do gazet pod prekluzją wyznacza.

Mocą tego wyroku zamieszczenie którego w gazetach krajowych jak i zagranicznych mianowicie: w Berlińskiej i Paryzkiej Syndykom poleca.

(pod.) Woźnicki Prezes.
(pod.) M. Andrychiewicz, p.Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy, etc. etc. etc

Zgodność niniejszego głównego wyciągu z swym oryginałem na papierze bez stempla spisanym w aktach Trybunału znajdującym się poświadczam.

Warszawa d. 17 (29) Października 1862 r.
(pod.) W. Andrychiewicz.

Syndyk Masy upadłości,
Samuela Löewenberga.

W kontynuacji powyższego ogłoszenia dla do godności stron pragnących się likwidować w Masie upadłości Löewenberga, donosi się: iż w tym względzie zostały oznaczone termina stałe na dnie Wtorki i Piątki każdego tygodnia godzinę 5tą z południa a to w miejscu Posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie.

Edward Grabowski, Mecenas.

(N. D. 5393) *Sąd Kryminalny Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja 1850 r. wzywa:

1. Karola Bolera lat 23 b. terminatora jubilerskiego z Warszawy, od roku 1857 w kraju nieobecnego.
2. Antoniego Dąbrowskiego lat 43 b. dzierżawcę wsi Zelgoszczy w Powiecie Łęczyckim, od roku 1843 w kraju nieobecnego.
3. Abraama Jankla dwóch imion Englindera lat 44 b. spekulanta z Warszawy, od roku 1858 w kraju nieobecnego.
4. Pinkusa Kraüschera lat 32 subiekta handlowego z Warszawy od miesiąca Stycznia 1858 r. w kraju nieobecnego.
5. Teodora Müllera lat 34 subiekta handlowego z Warszawy, od roku 1857 w kraju nieobecnego.
6. Adama Przygodzkiego lat 85 b. właściciela nieruchomości w Warszawie od miesiąca Czerwca 1852 r. w kraju nieobecnego.
7. Eljasza Hersza dwóch imion Rozena lat 28 rodem z Warszawy ostatnio w mieście Sieradzu za paszportem przebywającego, od r. 1845 w kraju nieobecnego.
3. Michała Wojciechowskiego lat 21 terminatora krawieckiego z Warszawy, od r. 1857 w kraju nieobecnego.
9. Ejzyka Bosaka lat 32 krawca z miasta Slesin od miesiąca Lipca 1858 roku w kraju nieobecnego.
10. Haję Esterę Bosak lat 32 żonę poprzedzającego, od miesiąca Sierpnia 1858 r. w kraju nieobecną.
11. Izraela Szlamiaka lat 42 krawca, z miasta Slesin, Powiatu Kaliskiego, od miesiąca Listopada 1857 r. w kraju nieobecnego.
12. Fiszla Windhejma lat 35 krawca, z miasta Częstochowy, od miesiąca Lipca 1858 w kraju nieobecnego.

Wszystkich po samowolnem wydaleniu się z kraju za granicą bez pozwolenia Rządu zostających, pierwszych ośmiu z pobytu niewiadomych 9 i 10 w mieście Londynie, 11 w mieście Altonie Królestwie Duńskiem, a 12 w Węgrzech, we wsi Obamie, Komitacie Koszyckim, przebywać mających, aby pierwsi ośmiu w ciągu roku jednego, a ostatni czworo w ciągu 6 miesięcy od daty umieszczenia po raz trzeci w pismach publicznych niniejszego wezwania wrócili do kraju, o powrocie swym sami osobiście czy za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej Sąd wzywający uwiadomili, lub w ciągu tegoż czasu usprawiedliwili, powody niepowrócenia dotąd do kraju na pierwsze władz tutejszych przez Gazety wezwania.

Ostrzega ich przytem Sąd Kryminalny iż w razie nieposłuszeństwa temu wezweniu ściągną na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazani będą na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a gdyby po takim przeciw nim zapaść i uprawomocnić się mogącym wyroku, wrócili do Królestwa naówczas zesłani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 26 Września (8 Paźdz.) 1862 r.

Prezes, Wieczorkowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5815) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. dnia 3 Listopada 1835 r. Krystyana Boss współwłaściciela prawa wieczystego posiadania gruntu włók 9 w dziale III pod Nr. 5 wykazu hypotecznego dóbr Arciechów w Okręgu Warszawskim położonych, zabezpieczonego, i

2. dnia 24 Września 1852 r. Karola Wolskiego współwłaściciela dóbr Krajątki w Okręgu Włocławskim położonych, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 3 (15) Maja 1863 roku w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Hippolit Truszkowski.

(N. D. 5812) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 15 Sierpnia 1861 r. śmierci Anny Krystyny z Dalitzów Müller, współwierzycielki sumy złp. 34000, albo rs. 5100 na nieruchomości miejskiej w Warszawie pod Nr. 716 położonej, przez zastrzeżenie na marginesie działu IV wykazu hypotecznego, z kontraktu Nr. 11 w księdze wieczystej, tejże nieruchomości zawartego, tytułem resztującego szacunku zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny, na dzień 6 (18) Maja 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 5816) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Marji z Müllerów Lebanowskiej współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 11. przy ulicy Sto-Jerskiej położonej,
2. Andrzeja Lebanowskiego wierzyciela sumy rs. 150 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2158. położonej, zabezpieczonej,
3. Franciszki 1go. ślubu Miszkiewicz 2. Rosochackiej współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2437 położonej.
4. Karola Grzybowskiego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1476 położonej,
5. Fiszla Weichenberg wierzyciela sumy rs. 2.250, Wolfa Rychter wierzyciela sumy rs. 750, na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2469 położonej, zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 15 Maja 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej Miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzią.

Warszawa d. 8 Lisopada 1862 r.

Hube.

(N. D. 5811) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 2 Czerwca 1858 roku Piotra Jakubowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1013 położonej hypotecznie literą A. a wedle taryfy miejskiej literą B. oznaczonej.
2. W dniu 22 Maja 1856 roku Jana Karwowskiego wierzyciela kwot rubli srebrem 51 kop. 50, i rs. 1 kop. 22 przypadających z kaucji stawionej za Michałem Swierczewskim Komornikiem na dobrach Żaby A. B. C. w Okręgu Błońskim leżących w Dziale IV. pod N. 6 wykazu hypotecznego, tychże dóbr zabezpieczonej, a pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do depozytu tegoż Towarzystwa spłaconej.
3. W dniu 28 Kwietnia 1856 roku Juljana Bogusz współwłaściciela praw z ostrzeżenia na dobrach Niwki z kolonią Studzieniec w Okręgu Orłowskim położonych w Dziale III. pod N. 3. względem wytoczonego procesu przez Ewę z Arentów Bogusz przeciwko mężowi Janowi Bogusz o przepisanie tytułu własności połowy tychże dóbr na imie tejże Ewy Bogusz z tytułu wspólności prawnej kodeksowej, oraz zobowiązania Jana Bogusz do zapłacenia na rzecz jej rubli srebrem 3,000 z procentem zapisaego.
4. W dniu 26 Lipca 1862 roku Felicjana-Maksymiljana-Władysława Biernackiego współwłaściciela dóbr Wielka Wola część litera A. w Powiecie, Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonych i wierzyciela sumy rubli srebrem 1637 kop. 50 z procentem na tychże samych dobrach Wielka Wola część litera A. w Dziale IV. pod N. 39 wykazu hypotecznego zabezpieczonych.

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznaczony termin półroczny na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 roku w którym spadkobiercy, wierzyciele i legataryusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa dnia 19 (31) Lipca 1862 r.

Józef Zbikowski.

(N. D. 3463) Po Józefie Nowickiej wdowie utrzymującej pensją wyższą panien w Warszawie w d. 4 Listopada 1854 r. zmarłej, otworzył się spadek złożony z funduszów w depozycie Banku Polskiego znajdujących się. Do spadku tego SSrowie nie zgłosili się i nikt się dotąd nie wylegitymował. Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnem takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie bowiem tego czasu Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1862 r.

Michał Miszkiewicz, zast. Obr. Prok.

(N. D. 5818) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Do ukończenia postępowania spadkowego: 1. po Rozalii z Plewczyńskich 1° voto Glassagelowej powtórnego po Jakóbie Karnińskim pozostałej wdowy i 2o po Annie z Glassagelów Piotrowskiej, jako współwłaścicielkach nieruchomości na Przedmieściu Praga pod Warszawą pod Nr. 235 położonej i do wylegitymowania prawnych SSrów wyznacza się ostateczny termin w Kancelarji hypotecznej w Warszawie na dzień 4 (16) Maja 1863 r.

Marcin Ciechanowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 5629) *Sąd Pokoju Okręgu Soleckiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Wąchocku przy ulicy Rynek pod Nr. pol. 2. położonej.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 1 (13) Lutego 1863 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że nie zgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę złp. 10 do 50 skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi d. 6 (18) Lutego 1863 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być powinni.

Solec d. 12 (24) Października 1862 r.

za Podsędka,
Florjan Mierzyński, Pisarz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5806) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Gdy niektorzy z właścicieli miast prywatnych nie przystąpili do zawarcia umów o wydzierżawienie dochodów konsumcyjnych na rok następny 1863 w zastosowaniu się zatem do reskryptu Komisji Skarbu z dnia 15 (27) Września b. r. N. 45,024, Rząd Gubernialny zawiadamia interesowaną publiczność, iż na wydzierżawienie tychże dochodów z miast poniżej wymienionych na następny rok 1863 w zastosowaniu się do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. odbywać się będą w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego licytacje przez deklaracje opieczętowane w terminach następujących:

dnia 13 (25) Listopada b. r.

1. Z miasta 3 rzędu Hrubieszowa od sumy rs. 6421; 2. z miasta 3 rzędu Biały od sumy rs. 4514; 3. z miasta 5 rzędu Głuska od sumy rs. 786; 4. z miasta 5 rzędu Kryłowa od sumy rs. 800; 5. z miasta 5 rzędu Łaszczowa od sumy rs. 784; 6. z miasta 5 rzędu Turobina od sumy rs. 1801; 7. z miasta 5 rzędu Żółkiewki od sumy rs. 534; 8. z miasta 4 rzędu Żelechowa od sumy rs. 3691.

dnia 15 (27) Listopada b. r.

9. Z miasta 5 rzędu Annopola od sumy rs. 719; 10. z miasta 5 rzędu Bełżyce od sumy rs. 1285; 11. z miasta 5 rzędu Czermniki od sumy rs. 456; 12. z miasta 5 rzędu Jarczowa od sumy rs. 396; 13. z miasta 5 rzędu Józefowa od sumy rs. 1335; 14. z miasta 4 rzędu Tyszowce od sumy rs. 1795; 15. z miasta 5 rzędu Konstantynowa od sumy rs. 412; 16. z miasta 4 rzędu Sokołowa od sumy rs. 2945.

dnia 16 (28) Listopada b. r.

17. Z miasta 5 rzędu Adamowa od sumy rs. 371; 18. z osady 5 rzędu Jeziora Sobienie od sumy rs. 430; 19. z miasta 5 rzędu Kodnia od sumy rs. 759. 20. z miasta 5 rzędu Maciejowic od sumy rs. 441; 21. z miasta 5 rzędu Mordy od sumy rs. 855; 22. z miasta 5 rzędu Piszczac od sumy rs. 520; 23. z miasta 5 rzędu Rossosz od sumy rs. 418; 24. z miasta 5 rzędu Sarnaki od sumy rs. 333.

W mowie będące deklaracje składane być winny w powyższych dniach najdalej do godziny 12 z południa na ręce Gubernatora Cywilnego lub jego zastępcy, później zaś złożone przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne jako też warunki kontraktowe z wykazem posiadłości wiejskich w obrębie konsumcyjnym miast znajdujących się, są do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego, a mianowicie w Wydziale skarbowym, w godzinach służbowych od godziny 9 z rana do 3 z południa.

Deklaracje podane być winny podług następującego wzoru

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego z d. 19 (31) Października b. r. N. podaję niniejszą deklarację, iż ofiaruję za dochody konsumcyjne z miasta N. na rok jeden, od włącznie d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862 3 do dnia 19 (31) Grudnia 1863 r. wydzierżawić się mające płacić rocznie skarbowi Królestwa sumę rs. wyraźniej, (tu należy wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi, oraz kontraktem objętym.

Kwit kasy (tu wyrazić której) na złożone w niej vadium rs. tudzież świadectwo kwalifikacyjne załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca r. 1862.

(tu podpisać własnoręcznie imię i nazwisko.)

Deklaracje w innym sposóbie napisane, lub któreby były pisane niewyraźnie i nie jasno, miały jakie przekreślenia i zawierały jakie warunki lub zastrzeżenia, uważane będą za nieważne.

Gdyby zaś nieumiejący pisać chciał ubiegać się na licytacji może dać sobie napisać deklarację przez urzędnika Sądowego lub administracyjnego i podpisać się znakami, których własnoręczność tenże urzędnik poświadczyć winien.

Do deklaracji dołączyć potrzeba świadectwo kwalifikacyjne właściwej władzy policyjnej, wykazujące miejsce zamieszkania stan i zamożność deklaranta, tudzież oryginalny kwit na vadium 1/10 części ustanowionej ceny licytacyjnej, wyrównywające, gotowizną listami Zastawnemi z kuponami lub innemi papierami skarbowemi wedle przepisów na vadia przyjmowanemi, do depozytu kasy skarbowej, lub Banku Polskiego złożone, które nieutrzymujący się przy licytacji na powrót odbierze, utrzymującemu się zaś albo na rachunek kaucji przy zawieraniu kontraksu stawić się winnej, policzone albo wrazie złożenia jej oddzielnie powrócone zostanie.

Dzierżawcy dochodów konsumcyjnych, którzy wystawili kaucją 1/5 części sumy dzierżawnej odpowiadającą i konkurują do dalszej dzierżawy tych samych dochodów, nie potrzebują składać świadectwa kwalifikacyjnego a w miejscu kwitu vadialnego mogą załączyć do deklaracji świadectwo kasy Gubernialnej, jako znależytości dzierżawnej do terminu licytacji całkowicie w oznaczonych terminach uiścili się.

Aby zaś obwieszczenie niniejsze do wiadomości każdego interesowanego doszło, takowe obowiązani są wójci po gminach, a magistraty po miastach, przy Kościołach i po Bożnicach, oraz miejscach większego zbierania się ludności w dnie targowe i świąteczne trzykrotnie w terminach przynajmniej o siedm dni od siebie odległych, z których ostatnie najmniej o siedm dni termin licytacji poprzedzać winno, ogłosić i dowody ogłoszenia Naczelnikowi właściwego Powiatu zaraz po ostatniem ogłoszeniu przesłać a którzy następnie dowody te na trzy dni przed terminem licytacji Rządowi Gubernialnemu bezzawodnie złożą.

Lublin d. 19 (31) Października 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Stanu, Hermanowicz.
Naczelnik Kancelarji, Mejer.

(N. D. 5533) *Rząd Gubernialny Radomski*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Listopada 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła i cmentarza kościelnego w parafii Koprzywnicy, w Powiecie Sandomierskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1844 k. 6.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 3 (15) Listopada 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Ptu Sandomierskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła i cmentarza kościelnego w par. Koprzywnicy w Pcie Sandomierskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 284 k. 46, wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 27 Września (9 Paździer.) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(1) Radca Gubernialny, Statkowski.
Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5697) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczentowane deklaracje na dostawe ubiorów z własnego materjału przepisanej formy, dla niższej służby Cmentarza Powązkowskiego od sumy rs. 180 warunkami licytacyjnemi objętej

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p.o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy w warunkach licytacyjnych poszczególnionej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kassy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 18 i na koszta ogłoszenia rs. 5 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w kasie Ekonomicznej Miasta Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Jnne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdo dziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 16 (28) Października 1862 r.

p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Z. Hr. Wielopolski.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracyi,

Wskutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklaracją iż podejmuję się dostawy ubiorów z własnego materyiału przepisanej formy dla niższej służby Cmentarza Powązkowskiego i odstępuję od sumy warunkami licytacyjnemi objętej procentów NN. (wypisać literami wyraźnie) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone w kassie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 18 i na koszta ogłoszeń rs. 5 składam Stałe moje zamieszkanie jest w NN.

Pisałem d. Mca 1862 r.

podpisać imię i nazwisko.

(N. D. 5807) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Skutkiem spełzłej na dniu 17 (29) Października r. b. licytacji na oświetlenie latarń miejskich w Kaliszu zawiadamia niniejszem interesowaną publiczność iż w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Magistratu powtórna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na rok jeden poczynając od dnia 1 Stycznia do ostatniego Grudnia 1863 r. oświetlania latarń miejskich w Kaliszu.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 681 dotychczasowego rocznego wynagrodzenia, do której każdy ze stawających winien złożyć vadium 1/10 część sumy do licytacji ustanowionej wyrównywające.

Chęć przeto mający podjęcia się pomienionej entrepryzy, zechce się zgłosić do miejsca i na czas powyżej oznaczony, gdzie warunki licytacyjne do tej entrepryzy przysposobione każdo dziennie wyłączając dni świąteczne w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia z dnia 19 (31) Października r. b. N. podaję niniejszą deklarację, iż okowiązuję się wziąść w entrepryzę oświetlanie latarń miejskich w Kaliszu za sumę roczną rs. N. (wyraźnie wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym kwit kasy N. na złożone vadium w ilości rs. 68 k. 10 załączam

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862.

Tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Kalisz d. 19 (31) Października 1862 r

Prezydent,

(N. D. 5518) *Magistrat Miasta Radomska.*

Ponieważ wyznaczona na dzień 8 (20) Października r. b. licytacja na wydzierżawienie dochodu z propinacji ryczałtowej w Folwarkach Radomskich dla braku konkurentów spełzła bez skutecznie, podaje zatem do powszechnej wiadomości iż w Magistracie tutejszym pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu lub jego Pomocnika odbędzie się w dniu 15 (27) Listopada b. r. o godzinie 11 zrana głośna in plus licytacja na 3ch letnie pro 1863/6 wydzierżawienie powyższego dochodu, od sumy dotychczasowego czynszu rocznego przecięciowo z administracyi wyrachowanego rs. 840.

Każdy więc mający chęć ubiegania się o tęż dzierżawę (z wyłączeniem starozakonnych) winien przybyć w miejsce wskazane, i złożyć w depozycie Kassy Gubernialnej, Banku Polskim, lub Kassie miejscowego Magistratu vadium 1/10 części powyższej sumy wyrównywające, które odstępującym zaraz z wróconem będzie, zaś utrzymującego się na kaucyę po skompletowaniu do wysokości 1/5 części sumy zalicytowanej przez czas dzierżawy zatrzymane zostanie.

Blisze zaś warunki w każdym dniu wyjąwszy Świąt w biurze Magistratu tutejszego i biurze Powiatowem przejrzane być mogą.

Radomsk dnia 8 (20 Października) 1862 r.

Burmistrz, Kalinowski.

(N. D. 5517) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publcznej wiadomości że w dniu 16 (28) Listopada r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biurze Magistratu m. Pułtuska, w obecności delegowanych członków Rady Miejskiej, minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę wybudowania kanału odprowadzającego wody z ulic m. Pułtuska, do odnogi rzeki Narwi, Narewką zwanej, od sumy rs. 975 k. 97, zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do którejkolwiek kasy Skarbowej lub do Banku Polskiego, złożyć w gotowiźnie na vadium rs. 97 k. 60 i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji, która wedle poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana czysto i wyraźnie, bez żadnych przekreśleń i poprawek a następnie złożona na ręce Prezydenta m. Pułtuska lub jego zastępcy, przed terminem oznaczonym, gdyż później złożona lub nie podług dołączającego się wzoru napisana za żadną uważana będzie. Warunki licytacyjne i kosztorys, każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy świąt, w biurze Magistratu m. Pułtuska są do przejrzenia.

Półtusk dnia 8 (20) Października 1862 r.

J. Ostaszewski.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 8 (20) Października 1862 r. Nr. 18430, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entrepryzy wybudowania kanału odprowadzającego wody z ulic m. Pułtuska do odnogi rzeki Narwi, Narewką zwanej, za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 97 k. 60 dołączam które wrazie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1862 r.

(Tu podpisać wyraźnie imię nazwisko.)

(N. D. 5496) *Naczelnik Powiatu Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 1 (13) Listopada r b. o godzinie 10 przed południem w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego odbywać się będzie w trzecim terminie publiczna licytacja głośna in minus na entrepryzę restauracji kościoła parafialnego, we wsi Klementowicach, oparkanienie cmentarza kościelnego i wystawienie dzwonnicy tamże, poczynając od sumy Anszlagowej przez Komisję Rządową Wyznań i Oświecenia zatwierdzonej na rs. 2704 kop. 40, mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy, może się zgłosić w dniu i do miejsca powyżej oznaczonego, za złożeniem vadium 1/4 części sumy anszlagowej wyrównywającem rs. 676.

Warunki licytacyjne oraz plany i anszlagi w każdym czasie wyjąwszy dni świątecznych i w godzinach biurowych mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego.

Lublin d. 14 Października 1862 r.

E. Znatowicz.

(N. D. 5651) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, że na d. 5 (17) i 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 5 z południa odbędą się w Kancelarji Szpitala przy ulicy Pokornej pod N. 2098 głośne in minus licytacje na różne dostawy i przedsiębierstwa dla Szpitala przez rok przyszły 1863 mianowicie:

D. 5 (17) Listopada na dostawę chleba i bułek mięsa wołowego i cielęciny, mleka różnego gatunku kasz, masła, jaj i oleju.

D. 6 (18) t. m. na dostawę słomy, świec i mydła, bandaży, pasków rupturowych, na wykonanie robót, drukarskiej i szklarskiej, oraz na przedsiębierstwo czyszczenia apparatów kloacznych.

O warunkach licytacyjnych oraz o wysokości vadium dowiedzieć się można w Kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 16 (28) Października 1862 r.

z upow. Przydującego,
Członek Rady, L. N. Mergulies.

(N. D. 5762) *Управленіе Генералъ-Интенданта 1-ой Арміи.*

По безуспѣшности торговъ, назначавшихся въ Подольской казенной палатѣ на поставку провіанта по Подольской губерніи, на 1863 годъ, назначаются новые торги на означенную поставку въ Управленіи Генералъ-Интенданта 2 и 5 Ноября с. г.

Генералъ-Интендантъ, объявляя объ этомъ къ всеобщему свѣденію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ сказанныхъ торгахъ, явиться въ Интендантствѣ въ назначенные сроки, съ законными залогами.

Торги будутъ производиться на основаніяхъ, изъясненныхъ въ объявленіи, припечатанномъ въ дневникѣ N. 200. 202 и 203, а кондиціи, по которымъ должна производиться поставка и количество провіанта, требующееся къ заготовленію, желающие могутъ видѣть въ Управленіи Генералъ-Интенданта, ежедневно, съ 9 часовъ утра до 3 по полудни.

г. Варшава 23 Октября 1862 года,

(3) Генералъ-Интендантъ, Синельниковъ.

(N. D. 5762) *Управленіе Генералъ-Интенданта 1-ой Арміи.*

По безуспѣшности торговъ, разпоряженныхъ въ Волынской Казенной Палатѣ на поставку провіанта въ Волынской Губерніи на 1863 годъ, назначаются новые торги на означенную поставку въ Управленіи Генералъ-Интенданта 5 и 9 Ноября с. г.

Генералъ-Интендантъ, объявляя объ этомъ къ всеобщему свѣденію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ сказанныхъ торгахъ, явиться въ Интендантство въ назначенные сроки, съ законными залогами.

Торги будутъ производиться на основаніяхъ изъясненныхъ въ объявленіи, припечатанномъ въ дневникѣ N. 200, 202 и 203, а кондиціи по которымъ должна производиться поставка и количество провіанта, требующееся къ заготовленію, желающіе могутъ видѣть въ Управленіи Генералъ-Интенданта, ежедневно съ 9 часовъ утра до 3 по полудни.

Г. Варшава 23 Октября 1862 года.

(3) Генералъ-Интендантъ Синельниковъ.

(N. D. 5802) *Придворная Его Императорскаго Высочества Государя Великаго Князя Константина Николаевича Контора.*

Въ Канторѣ Его Императорскаго Высочества Государя Великаго Князя Константина Николаевича помѣщающейся въ Лазенкахъ будутъ производится торги на постройку зимной одежды для служителей Штальмейстерской части Двора Его Императорскаго Высочества.

Торгъ для сего назначается 5 (17) Ноября сего года.

Желающіе принять на себя этотъ подрядъ обязаны явится на торги съ залогомъ въ наличныхъ деньгахъ или денежныхъ документахъ съ представленіемъ свидѣтельствъ на право торговли цѣховыхъ.

Условія и образцы можно видѣть ежедневно въ Конторѣ отъ 10 часовъ утра до 3 по полудни неисключая и праздничныхъ дней.

Варшава 25 Октября (6 Ноября) 1862 г.

(N. D. 5800) *Управленіе Генералъ-Интенданта 1-й Арміи.*

По безуспѣшности торговъ, назначившихся въ Виленской и Ковенской казенныхъ палатахъ, на поставку провіанта въ магазины и пункты Виленской и Ковенской Губерніи, въ потребность 1863 г., назначаются новые торги на поставку, въ Управленіи Генералъ-Интенданта 5 (17) и 9 (21) Ноября с. г.

Генералъ-Интендантъ, объявляя о семъ ко всеобщему свѣденію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ означенныхъ торгахъ, явится въ Управленіе въ опредѣленные сроки, съ законными залогами, присовокупляя, что торги эти будутъ производится на основаніяхъ изъясненныхъ въ объявленіи припечатанномъ въ дневникѣ N. 200, 202 и 203, что кондиціи, на основаніи коихъ должна быть произведена поставка провіанта и количества требующіеся къ заготовленію, желающіе могутъ видѣть въ Управленіи Генералъ-Интенданта ежедневно съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

г. Варшава Октября 24 дня 1862 года.

Генералъ Интендантъ, Синельниковъ.

(N. D. 5808)

Na żądanie SSrów po niegdy Fryderyku i Krystynie małżonkach Andrae pozostałych jako to: 1. Klementyny Lanke panny doletniej, i 2. Marjanny z Lanków Glass, Wilhelma Glass żony, w asystencji męża działającej, w mieście Kaliszu zamieszkałych przeciwko SSrom Andrae zapadł w dniu 13 (25) Kwietnia 1861 r. wyrok Trybunału Kaliskiego, dział spadku po niegdy Fryderyku i Krystynie małżonkach Andrae nakazujący opinją biegłych, czyli nieruchomość w mieście Kaliszu pod Nr. 462 do tego spadku należąca da się dogodnie w naturze podzielić, rozporządzający, a wrazie niemożności tego podziału ocenienie rzeczonej nieruchomości przez biegłych i sprzedaż w drodze licytacji stanowiący do odbycia sprzedaży Sędziego Trybunału Sliwowskiego, a do sporządzenia działów Rejenta Ordon delegujący.

Na skutek tego wyroku mianowani biegli dali pod d. 23 Lutego (7 Marca) 1862 r. opinją, iż należącą do spadku tego nieruchomość w mieście Kaliszu pod N. 462 dogodnie w naturze podzieloną być nie może, następnie pod tąż samą datą ciż biegli sporządzili urzędową taksę na rs. 173 kop. 2 1/2 po czem taksa wyrokiem miejscowego Trybunału w d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r. potwierdzoną została.

Następnie w dniu 1 (13) Października r. b. formalności do tymczasowego przysądzenia za dopełnione uznane zostały i termin do stanowczego przysądzenia nieruchomości w mieście Zdónskiej Woli pod Nr. 256 na d. 9 (21) Listopada 1862 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji Rejenta Okręgu Szadkowskiego Józefa Sikorskiego oznaczony został.

Warunki przedaży mogą być przejrzane w Kancelarji Rejenta Okręgu Szadkowskiego Sikorskiego i u podpisanego Patrona.

Kalisz d. 18 (30) Października 1862 r.

Aksianow Bogusławski, Patr. Tr.

(N. D. 5680) Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie pod N. 1777 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkały. Wiadomo czyni i ogłasza, iż nieruchomość pod Nr. 1230 przy ulicy Pańskiej w Warszawie położona, do współwłasności niżej wymienionych, po Janie Wiśniewskim i Katarzynie Karkuszewskiej nabywców należąca, z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, pomiędzy Grzegorzem i Rozalją z Rabińskich małżonkami Karkuszewskiemi obywatelami w Warszawie pod Nr. 1184 zamieszkałemi, z jednej, a. Gotliebem Scharleman obywatelem i Marjanną-Franciszką z Karkuszewskich, Jana Smiałkowskiego obywatela żoną, w asystencji tegoż czyniącą, wszystkiemi w Warszawie pod Nr. 1230 zamieszkałemi, jako pozwanymi, z drugiej strony w dniu 16 (28) Lutego i 1 (13) Czerwca r. b zapadłych, sprzedaną będzie przez publiczną działową licytację, w miejscu posiedzeń rzeczonego Trybunału Cywilnego Wydziału II. w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 odbyć się mającą przed W. Dyamentem Sędzią Trybunału delegowanym, na popieranie podpisanego Adwokata w imieniu Grzegorza i Rozalii z Rabińskich małżonków Karkuszewskich jako powodów współwłaścicieli działającego

Po odbyciu w dniu 8 (20) Czerwca r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia oznaczny był pierwotnie na dzień 21 Sierpnia (2 Września) r. b. który z powodu sporów wyniesionych o zmianę wyroków licytacyjnych upłynął bezskutecznie:

Po oddaleniu obecnie powyższych sporów, nowy termin do ostateczego przysądzenia przed delegowanego Sędziego Trybunału W. Dyament oznaczony został na dzień 6 (18) Listopada 1862 r. godzinę 4 południa.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3105 kop. 35 1/2, jako wartości przez biegłych ustanowionej Vadium ustanowione jest na rs. 600.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. i u podpisanego Adwokata dyrygującego sprzedażą.

Warszawa d. 18 (30) Października 1862 r.

Hipolit Tafiłowski, Adwokat.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5050) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Bogumiła Bentz, ewangelika, lat 58 liczącego, gospodarza rolnego, który z gminy Topel Okręgu Łowickiego w miesiącu Kwietniu r. b. za pasportem rocznym wyszedł i z zamieszkania nie jest wiadomy, ażeby dla wysłuchania wyroku Sądu Appellacyjnego w sprawie własnej wydanego, w przeciągu dni 30 do Sądu tutejszego przybył, lub o pochodzeniu swojem dał wiadomość, w przeciwnym bowiem razie poszukiwanie jego osoby zarządzonem zostanie, wedle przepisów prawa.

Warszawa d. 15 (27) Września 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 5769) *Sąd Policji Prostej Okręgu Bialskiego.*

Ponieważ, w dniu 3 (15) Października r. b. w mieście Terespolu zatrzymane zostały dwie klacze kara i gniada po lat pięć mające z wózkiem z okolic Białegostoku, lub z Lidzkiego Powiatu z kradzieży pochodzące, przeto wzywa poszkodowanego, aby zaopatrzony w dowody własność tych przedmiotów usprawiedliwiające w ciągu dwóch miesięcy licząc od daty niniejszego ogłoszenia po odbiór ich do Sądu Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego w Biały się zgłosił, po upływie bowiem terminu przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Biała d. 18 (30) Października 1862 r.

Podsędek, Fiszer.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5787) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Kantoru Głównego w m. Waeszawie, podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nr. 8704 lit. *b*, z 1 klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 17 (29) Października 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 5683) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Nusbaum w mieście Warszawie podając do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nrem 7624 lit. *e*, 1/5 Nr. 16,847 *c*, 1/5 Nr. 18,314 *b*, 1/5 Nr. 9399*c*, 1/5 N. 11,666*e*, 2/5 N. 18,526*ce*, 1/5 N. 18,570*e* i 3/5 Nr. 18,578, z 5 klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w Kontroli Kolektora zapisanym wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 17 (29) Października 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.